Dziś: Pokutująca wizja śmierci — Straszne echa zbrodni żydowskiej w Wolborzu

Dziś 10 stron

Cena numeru 10 gr

Orędownik

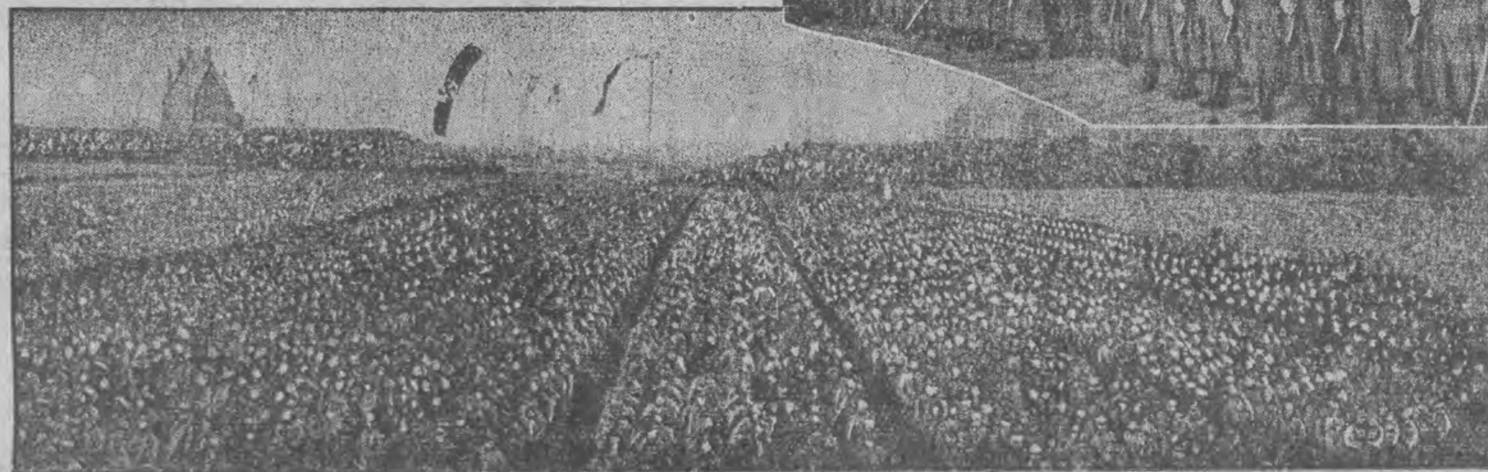
Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 68 Ł. Rok 65 Sobota, dnia 23 marca 1935

Tak wygląda dzisiaj w Gdańsku

Podczas gdy stosunki polsko - niemieckie a z nimi także polskc - gdańskie rozwijają się sielsko i anielsko, „wolne" miasto Gdańsk jest jednym wielkim obozem warownym hitleryzmu. W niedzielę ub odbył się z okazji rozpoczynającej się kampanji wyborczej „apel" bojówek czarnych i brunatnych. który w przybliżeniu daje pojęcie w jakich warunkach i nastrojach odbędą się w Gdańsku wybory. Na fotomontażu widzimy szeregi hitlerowców na błoniach nazwanych imieniem „gauleitera" Alberta Forstera (t. zw. „Albert Forster Kampfbahn") craz oddziały Landespolizei podczas grania hymnu narodowego... Niemiec.





PO DYMISJI



Na zdjęciu belgijski prezes ministrów Theunis, który zdecydował się ustąpić ze stanowiska.

Z frontu walki

O prawa narodowego samorządu w Łodzi

Łódź pleni chwasty z polskiej gleby i świeci przykładem dla reszty kraju

Łódź, 21 marca.

W środę, dnia 20 bm. o godz. 20,30 odbyło się siódme zkolei posiedzenie Rady miejskiej m. Łodzi.

Ze względu na to, że na posiedzeniu tem miały zapaść ważne i decydujące uchwały w sprawie zmiany statutu nagrody m. Łodzi dla polskiej nauki, literatury pięknej i sztuk plastycznych, oraz w sprawie usunięcia urzędników Żydów z magistratu, zainteersowanie opinji publicznej polskiej obradami było bardzo duże.

Liczono się z tem, że wobec prowokacyjnej postawy Żydów, jaką przyjęli na poprzedniem posiedzeniu, obrady będą miały charakter burzliwy. Na posiedzenie stawiło się 69 radnych. Trzech nieobecnych usprawiedliwionych.

Po zagajeniu obrad i przyjęciu protokółu z poprzedniego posiedzenia, przystąpiono do sprawy zaciągnięcia na rzecz gminy m. Łodzi z Funduszu Pracy pożyczek długoterminowych na cele inwestycyjne 1935 roku (ref. kpt. Grzegorzak (Klub Nar.). Uchwalono jednogłośnie zaciągnięcie pożyczek długoterminowych z oprocentowaniem 2 proc. na następujące inwestycje: na kanalizację 115.615 zł, na budowę wodociagów — 884.385 zł, na budowę drogi Łódź - Łagiewniki — 150.000 zł, oraz na regulację rzek Jasieni i Łódki — 750 000 zł.

Kolejno przystąpiono do sprawy zatwierdzenia regulaminu komisji rewizyjnej (ref prof Z. Podgórski (Kl. Nar.), której zadaniem będzie kontrolowanie wszelkich posunięć i poczynań zarządu miasta. **Ponieważ Żydzi i socjaliści wstrzymali się od głosowania.** statut w trzeciem czytaniu przeszedł jednogłośnie w myśl komisji regulaminowo - prawnej.

Przy omawianiu regulaminu miejskiej komisji opieki społecznej wywiązała się dyskusja. Wzięli w niej udział radny radny Kruczkowski (PPS), radny Holenderski (Żyd), którzy oponowali, pierwszy przeciwko temu, że 1/3 członków komisji ma prawo zwołać posiedzenie, proponując natomiast, aby wystarczającą była 1/5; drugi przeciwko temu, że posiedzenie komisji odbywać się mają co trzy miesiące, a które, zdaniem jego, powinny odbywać się częściej. Jednak w trzeciem czytaniu przyjęto większością głosów, jak wyżej wniosek komisji regulaminowo - prawnej bez zmian.

Po zatwierdzeniu statutu o poborze na rzecz gminy m. Łodzi podatku od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk, oraz po zatwierdzeniu regulaminu targowego dla targów małych, odbywających się na terenie Łodzi, które to sprawy uchwalono jednogłośnie w myśl komisji regulaminowo - prawnej, przystąpiono do „gwoździa" obrad, a mianowicie do sprawy zmiany statutu nagrody m. Łodzi dla polskiej nauki, literatury pięknej i sztuk plastycznych (ref. prof. Z. Podgórski z Kl. Nar.).

W chwili, gdy prof. Podgórski kieruje się do mównicy, po stronie Żydów i socjalistów powstaje duże ożywienie. Kilkunastu radnych zapisuje się do głosu.

Radny Podgórski odczytał **zmiany uskutecznione w statucie przez** komisję mianowicie: **że nagroda będzie przyznawana wyłącznie Polakom chrześcijańskiego pochodzenia oraz, że w komisji przyznającej nagrodę zasiądzie zamiast delegata żydowskiej Wolnej Wszechnicy przedstawiciel Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie** i inne mniej znaczne zmiany (na galerji wśród publiczności oklaski, po stronie Żydów wrzawa).

Po referacie r. Podgórskiego zabrał głos w imieniu zarządu miasta komisarz Wojewódzki, oświadczając, — że „Żadna Rada miejska nie ma prawa wprowadzać podobnych uchwał i ograniczeń, **gdyż koliduje to z konstytucją.** Według mego uznania — oświadcza komisarz wojewódzki — wniosek ten jest nierealny, jednak poddam go pod głosowanie i zajmę stanowisko wobec uchwały już powziętej."

Zabierali teraz głos Żydzi i socjaliści a mianowicie: Dobranicki, Holenderski, Budkiewicz, wszyscy ostro napadają na Obóz Narodowy, że swem postępowaniem **tępi kulturę.** Bezczelność żydowska posuwa się do tego stopnia, że r. Holenderski żąda nagrody nawet dla pracy napisanej w żargonie (!).

Dyskusja staje się coraz gorętsza. Żydzi silą się na to, aby olśnić Radę nazwiskami uczonych żydowskich. Z przemówień tych wynika, że wszystko co dotąd Polska osiągnęła w dziedzinie kultury zawdzięcza — Żydom. Wobec tego, że Żydzi coraz natarczywiej atakują groźny z punktu widzenia ich interesów projekt, Klub Narodowy składa wniosek o przerwanie dyskusji. **Wniosek uchwala zdecydowana większość.** Żydzi demonstracyjnie opuszczają salę.

Zabiera głos referent radny **prof. Podgórski:**

— Przy referacie nie uzasadniałem wniosku Klubu Narodowego (Żydzi w międzyczasie wracają na salę posiedzeń), który ma rzeczowe powody, że w odniesieniu do nagrody postąpił tak, a nie inaczej, gdyż widząc wzburzenie pośród was, nie chciałem wywołać krótkiego spięcia. Poeta żydowski Tuwim...

Radny Urbach (Żyd) przerywa i hałasuje.

Kom. Wojewódzki: Panie radny, proszę się zachowywać przyzwoicie.

R. Podgórski: Poeta żydowski Tuwim, ten, który otrzymał nagrodę literacką m. Łodzi, obraził godność narodu polskiego, nazywając jego przedstawicieli **„drabami i rzezimieszkami".** O ile chodzi o Askenazego, którym tutaj szermujecie przeciwko nam; to jego prace historyczne nie są wolne od tendencyj ubocznych Przykładem tego stronnica o historji księstwa Warszawskiego. Nie życzymy sobie, aby Żydzi oświetlali nam nasze dzieje.

Zwracając się do coraz głośniej hałasujących Żydów, prof. Podgórski oświadcza: **„My tu nie mówimy do was! My stąd mówimy do całej Polski Przyłóżcie ucho do ziemi a usłyszycie budzącą się z odrętwienia duszę Narodu, która targa wasze więzy, która dąży do wyzwolenia się od waszych szkodliwych wpływów, która się odradza moralnie, znajduje swój własny**

wyraz i wzlata do własnych celów, własnych ideałów".

Na galerij po prawicy niemilknąca burza oklasków. Następuje głosowanie. Za wnioskiem Klubu Narodowego padło 36 głosów, a przeciw wnioskowi 22 głosy Żydów, socjalistów i „sanatorów". Grupa radnych Ch. D. wstrzymała się od głosowania.

Uchwalenie tego wniosku radni Klubu Narodowego i niezwykle licznie zebrana publiczność przyjęła burzą oklasków. Frakcja żydowska, „sanacyjna" i socjalistyczna zgłosiły na ręce komisarza rządowego piśmienne protesty. Przystąpiono do ostatniego punktu porządku obrad, wniosków nagłych i interpelacyj.

Radny Grzegorzak (Kl. Nar.) interpeluje w sprawie błędnego zamieszczenia przez kom. Wojewódzkiego w „Dzienniku Wojewódzkim" wniosku Klubu Narodowego o usunięcie z sali posiedzeń prasy **żydowskiej,** podczas gdy w „Dzienniku Wojewódzkim" napisano, że Klub Narodowy domaga się usunięcia prasy.

Kom. Wojewódzki w odpowiedzi oświadcza, iż zrobił to celowo, gdyż wniosek w pełnem brzmieniu koliduje z konstytucją.

Ostatniego wniosku Klubu Narodowego o usunięcie urzędników żydów z magistratu, komisarz Wojewódzki **nie poddał pod głosowanie,** motywując to tem, że zmiana personelu urzędniczego nie należy do kompetencji Rady Miejskiej, lecz do przełożonego gminy. Radny **adw. Kowalski** prosi o głos w tej sprawie, lecz komisarz głosu nie udziela i zamyka posiedzenie. Radni narodowi w odpowiedzi na to śpiewają Hymn Młodych. Do śpiewu przyłączą się publiczność.

Czwartkowe posiedzenie Rady

Klub Narodowy stwierdza, że ma prawo decydować o zwolnieniu Żydów z magistratu i że w tej materji nie Rada miejska podlega komisarzowi, lecz komisarz Radzie

Czwartkowe, ósme z rzędu, a pierwsze budżetowe posiedzenie Rady miejskiej w Łodzi rozpoczęło się o godz. 20,30 Zagaił je w obecności 64 radnych komisarz rządowy inż. Wojewódzki. Zreferował sprawę zaciągnięcia na rzecz gminy miasta Łodzi z Funduszu Pracy pożyczek długoterminowych na cele inwestycyjne. Referat ten przyjęto drugą uchwałą. Przed przystąpieniem do następnego punktu obrad zabrał głos radny adw Kowalski, oświadczając w imieniu Klubu Obozu Narodowego, że wobec tego, iż na poprzedniem posiedzeniu Rady miejskiej, komisarz rządowy, po odrzuceniu wniosków w sprawie zwolnienia urzędników - Żydów z magistratu łódzkiego, bezpodstawnie nie pozwolił złożyć w tej sprawie oświadczenia Klubowi Narodowemu, tenże Klub zakłada dzisiaj następujący protest i oświadcza:

„Postępowanie p. przewodniczącego, niepoddającego dyskusji i głosowaniu wniosek Klubu Obozu Narodowego, uważamy za sprzeczne z prawem. Tak dekret z 1919 r. (Dziennik Praw R. P. nr. 13, poz. 140), jak i **ustawa z r. 1930** (Dziennik R. P. nr. 35, poz. 29) przeprowadzają zasadę, że Rada miejska jest organem uchwałodawczym i stanowiącym powołaną do przeprowadzania zasad, dotyczących zarządu sprawami miasta. (Art. 21 dekretu i art. 1 i 43 ustawy). A więc Rada miejska ma prawo i tylko ona wyłącznie decydować może, w jaki sposób i kto ma zarządzać magistratem. Już art. 21 dekretu wyraźnie wskazuje, że do kompetencji Rady miejskiej należy ustanawianie posad służbowych i kasowanie ich (punkt 7), jak również uchwalenie etatów dla pracowników miejskich (pkt. 8). Te samą zasadę wprowadza ustawa, która w art. 43, litera b, postanawia, że do zakresu działania Rady miejskiej należy ustalanie rodzaju i ilości stanowisk służbowych.

Jeżeli zatem o ustanawianiu i kasowaniu posad w zarządzie gmin decyduje Rada miejska to ona ma tylko prawo uchwalić, że w magistracie łódzkim Żydzi stanowisk publicznych zajmować nie mogą. Wprawdzie przełożony gminy decyduje o indywidualności przyjmowania na posady w magistracie, jednak Rada miejska ma prawo ustanowić ogólne ramy, dotyczące przyjmowania i zwalniania urzędników i nie Rada miejska podlega komisarzowi rządowemu, lecz komisarz rządowy Radzie miejskiej, jako przedstawicielce społeczeństwa.

Powoływanie się na konstytucję jest mylne, bo władza, jaką jest magistrat, ma prawo i obowiązek przyjmowania urzędników według swego swobodnego uznania, bo nigdzie niema przepisu, że urząd publiczny, jakim jest zarząd miejski, musi na posady przyjmować Żydów. Z tych względów Klub Obozu Narodowego przeciwko nieprawnemu postępowaniu p. komisarza rządowego zakłada stanowczy protest."

Komisarz rządowy oświadczył, że nie podziela wywodów adw. Kowalskiego i dodał, że na protest szczegółowo odpowie w protokóle. Protest adwokata Kowalskiego został dołączony do akt.

Zkolei przystąpiono do debat nad budżetem. Jako generalny referent komisji finansowo - budżetowej wystąpił radny Obozu Narodowego kpt. Grzegorzak. W przeszło godzinnem przemówieniu radny zilustrował pracę komisji finansowo - budżetowej, przedstawił wszystkie poprawki większości narodowej, poczem wniósł o przyjęcie budżetu.

Po referacie radnego kpt. Grzegorzaka przystąpiono do generalnej dyskusji. Komisarz rządowy niewiadomo na jakiej zasadzie udzielił naprzód głosu posłowi Wólczyńskiemu z B. B., chociaż klub jego należy do najmniejszej frakcji.

Później przemawiali Żydzi, socjaliści, przedstawiciel Klubu Obozu Narodowego, prof. Podgórski, i przedstawiciel Chrześc. Demokracji. Poniżej zamieszczamy przemówienie prof. Podgórskiego.

Wytyczne narodowej gospodarki w samorządzie łódzkim

Programowe przemówienie radnego Klubu Narodowego, prof. Z. Podgórskiego

Szanowna Rado!

Samorząd miasta Łodzi nie funkcjonuje dotąd, aczkolwiek minęło już 10 miesięcy od wyborów Rady miejskiej, a trzy od wyboru zarządu miasta. Niedługo, a komisaryczne rządy będą obchodziły dwa lata swego urzędowania.

To stwarza anormalne warunki, wśród których pracujemy. Nasuwa się pytanie, komu na tem zależy, aby wybrana przez społeczeństwo Rada miejska pracowała nad budżetem z narzuconym komisarzem rządowym, do którego ani ona, **ani ludność naszego miasta nie ma zaufania.** Czyżby chodziło o celowe rozdrażnienia, które z tej paradoksalnej sytuacji wynikają? Komisarz rządowy domaga się od nas przyznania mu prawa do wydatkowania ponad 30 miljonami złotych pieniędzy publicznych!

Większość w tej Radzie, większość wśród wyborców ma nasz klub. My wskutek tego **ponosimy moralną i prawną odpowiedzialność za rządy, za budżet, za złą i dobrą gospodarkę. Przez przewlekanie zatwierdzenia prawnie wybranego zarządu miasta, wytwarzają władze nadzorcze stan, w którym ta odpowiedzialność ginie.** Komisarz rządowy bowiem, który, czy prędzej, czy później **odejdzie,** ma możność spychania niepowodzeń na większość Rady Miejskiej, Rada zaś nie może mu pójść na rękę, ponieważ stuprocentową zgodą **przekreśliłaby rację swojego istnienia.**

Z tego podstawowego, prawnego i moralnego założenia wychodząc, stan obecny uważamy **za bardzo zły i szkodliwy dla interesów miasta, a tych,** którzy od szeregu miesięcy stan ten podtrzymują, **obciążamy odpowiedzialnością za szkody, jakiego z tego powodu miasto ponosi.** Klasycznym przykładem jest tu sprawa weksli i robót publicznych. Żąda się od nas podpisania weksli politycznych i straszy gniewem znękanego przez nieudolną gospodarkę „sanacji" ludu. Weksli o charakterze kredytu politycznego podpisywać nie będziemy. Robotnicy dobrze się orjentują w tej sytuacji i to nam zaufania wśród mas nie poderwie, chociażby w akcji oszczerczej przeciwko nam sprzysięgło się całe piekło Drugim przykładem to re[illegible]racje. Komisarz rządowy chce mieć fundusze dyspozycyjne. Oświadczamy, iż takich funduszów nie damy, chociaż wiemy, że zrzekamy się ich i dla przyszłego naszego zarządu miasta

Anormalność stosunków polega na tem, że władze żądają od reprezentantów ludności, **by dali budżet komisarzowi,** który z natury swego stanowiska **zwalcza nasze uchwały** i, jak nas pisma łódzkie informują, b. często udaje się ze skargami na nas do pana wojewody. Czyż Rada miejska może na dłuższy dystans liczyć na współpracę z takim komisarzem? To nas wzajemnie zmęczy, i albo komisarz zechce nas coraz rzadziej zwoływać, **albo my będziemy mieli dość tej komedji i zabawy w samorząd.**

Zarząd miejski może uchwalone przez nas pozycje budżetowe wykonywać w pełnych lub ścieśnionych ramach. **Wykonywanie budżetu przez komisarza stwarza tysiączne okazje do sporów i zadrażnień.**

Można gospodarować oszczędnie lub rozrzutnie, można pewne pozycje szybciej realizować, a na inne może zabraknąć pieniędzy, gdy preliminowane dochody zawiodą. **Można dostawy dla miasta oddać w ręce dobre i właściwe, w ręce katolickie i polskie, albo obce, żydowskie.** Przykłady ewentualnych starć możnaby mnożyć. W tych warunkach nie można się dziwić, że Klub Narodowy niema zaufania do obecnych rządów w mieście.

Za wykonywanie budżetu przez obecny komisaryczny zarząd miasta nie chcemy i nie weźmiemy odpowiedzialności. Klub Narodowy nie ucieka ani od władzy, ani od odpowiedzialności, przeciwnie — jawnie i otwarcie po nie sięga. Ustawa, logika wypadków, **publiczne zobowiązania pana premjera Kozłowskiego,** stwierdzają, **że władza na ratuszu łódzkim do nas należy.** Jeżeli dzieje się inaczej, to sprawia to **obawa przed naszemi rządami, upór i samowola pewnych czynników, które swoje interesy stawiają wyżej niż prawo, dobro publiczne i zdrowy rozsądek.**

Niedopuszczeni dotąd do gruntownego zbadania wewnętrznej gospodarki w magistracie, wtłoczeni w rolę opozycji, **nie możemy ocenić dokładnie jak bardzo aparat biurokratyczny jest rozbudowany** i, **jak wielkie oszczędności drogą realnych reform możnaby uzyskać.** Nie z naszej więc winy, nie mogąc zmniejszyć wydatków na rozbudowaną nadmiernie administrację miasta, weszliśmy na dostępną nam drogę, na drobne obcięcia budżetowe. Drogę tę obieramy niechętnie, pod wpływem konieczności. W zasadzie stoimy na stanowisku, że gdzie aparat urzędniczy jest zabardzo rozbudowany, gdzie panuje etatyzm, tam trzeba się zdobyć na radykalne cięcia. **Gdy obejmiemy władzę na ratuszu, przystąpimy do gruntownej przebudowy gospodarki samorządowej Łodzi.**

Ujadania, memorjały, skargi i żale na nas, często kłamstwa i oszczerstwa wypowiadane proroczo, nie są dla nas ani straszne, ani zabójcze. Pisano dużo po dokonanych wyborach, że Klub Narodowy nie będzie mógł pracować, bo ma mało radnych z inteligencji, a **tymczasem to właśnie w naszej polskiej „rzeczywistej rzeczywistości" jest naszą siłą.** Z uśmiechem politowania słuchamy, gdy pod naszym adresem padają zarzuty, **jakobyśmy reprezentowali kapitał i byli jego obrońcami.** Ten zarzut po to jest chyba wypowiadany, **że zdradza żal, że robotnik polski znalazł właściwe dla siebie miejsce w zespole sił narodowych, budujących przyszłość Polski na trwałych podstawach.**

Celem naszym to w pierwszym rzędzie dobra, tania, oszczędna gospodarka miastem. Celem naszym to służenie polskiemu, narodowemu, chrześcijańskiemu charakterowi naszego miasta.

Polska jest państwem narodowo-polskiem i chrześcijańskiem i takiem być powinno i musi nasze największe przemysłowe miasto — Łódź.

Dobrze rozumiemy Żydów, gdy bronią swoich interesów. Jeżeli oni nas usiłują prowokować z tego tytułu, że bronimy Polaków i interesu Narodu polskiego — to skutki tych prowokacyj poniosą sami. Radziecki Klub Narodowy stoi na niewzruszonem stanowisku, iż — Polacy mają wyłącznie prawo decydowania tak o losach kraju, jak i poszczególnych samorządów.

Będziemy strzec i bronić praw całej polskiej i chrześcijańskiej ludności miasta Łodzi. Ponieważ jednak masą i swą narodową wartością górują w niej robotnicy, rzemieślnicy i drobni kupcy, im więc przedewszystkiem służyć chcemy i służyć będziemy.

Im to dać chcemy lepsze, bardziej ludzkie, bardziej kulturalne warunki życia. **Wiadomo, jak ciężkie jest położenie tych warstw, jak wielu z pośród tych warstw jest bez pracy, bez dachu nad głową, bez możności wychowania swych dzieci. Roztoczenie opieki nad biednymi i zgłodniałymi, danie im pracy, ratowanie przed głodem i nędzą stanowić będzie naszą największą troskę.** Ale muszą wszyscy wiedzieć, że i do tego obowiązku również powołane jest państwo, temu celowi służą organizacje charytatywne, zwłaszcza organizacje kościoła katolickiego.

Uzgodnić pracę, należycie ją skoordynować i pchnąć na właściwe tory z pożytkiem dla polskiego społeczeństwa — oto nasz program. W tej dziedzinie fundusze na ten cel znajdą się i znaleść się muszą, chodzi tylko o racjonalne niemi dysponowanie. W Łodzi dysponowano tymi środkami nierozsądnie, rozrzutnie bez żadnej korzyści dla tych, dla których były przeznaczone.

Podział działania i pracy musi być inny niż dotąd. Miasto miało i jeszcze ma ambicję robienia wszystkiego i za wszystkich: za ministra Opieki Społecznej, za ministra W. R. O. P. (oświata), za ministra spraw wojskowych, za organizacje społeczne. Nie kryjemy tego: **miasto musi zmniejszyć swój zakres działania, miasto musi oddać „cesarzowi" — co cesarskiego!**

Idziemy z całą świadomością na wycofanie magistratu z różnych działów oświaty, opieki społecznej, gospodarczych. Chcemy oddać właściwym organizacjom to, co do nich należy. **W trzy razy mniejszym od Łodzi — Krakowie jest 12 gimnazjów państwowych, a w Łodzi jest ich 4 tylko.** Miasto nasze utrzymuje szkoły średnie, a przecież ludność nasza płaci narówni z Krakowem, czy innemi miastami podatki na szkoły.

Specjalne ustawy określają dokładnie, co i kto w dziedzinie oświaty ma robić. **W Łodzi, miasto chciało robić wszystko.** Nic dziwnego, że wytworzyły się dziwolągi, Żadne inne miasto w Polsce nie leczy swych mieszkańców bezpłatnie. **Rozumiemy, że czyni się to dla biednych i opuszczonych.** Ale tego rodzaju polityka doprowadziła do tego, że nawet ludzie zamożni nie płacą. Nawet do chorych przysyłanych przez kasy chorych miasto dopłaca. Nawet D. O. K. sięga do miasta po subwencje. Taka gospodarka to niepotrzebne wyrzucanie pieniędzy. Dzieje się to w dodatku wbrew woli rządu, który po okresie „radosnej twórczości" zwłaszcza w r. 1929, od trzech już lat wydaje instrukcje, **nawołujące do oszczędności, do ścieśnienia wydatków, przekraczających kompetencje samorządu.** Stosunki te są zbudowane na patrjotycznym, humanitarnym czy kulturalnym frazesie; gdy się my dotykamy tych fetyszów, powstaje rwetes, jakby się świat walił. Trudno, kto chce coś zrobić, musi się n[illegible] na ostrą krytykę! **Kij, włożony w gniazdo os, musi je poruszyć.**

Samorząd za wiele objął terenów działania, za wielkie wskutek tego nakłada na obywateli ciężary i obowiązki, za wielką ma biurokrację, zanadto trzebi inicjatywę społeczną. Ścinanie wszelkich przerostów, będzie naszem zadaniem.

Zewnętrzny wygląd naszego miasta jest okropny **Warunki sanitarne straszne.** Nie mniej od zaspokojenia po-

(Ciąg dalszy na stronie 4-tej.)

Dość już pobłażania!

Francja zdziera maskę obłudy z Niemiec

Silne przemówienie premjera Flandina w Senacie — „Nie jest prawdą, że naród niemiecki złożył broń..."

Paryż. (PAT) Wczorajsze posiedzenie Senatu wywołało ogromne zainteresowanie w kołach parlamentarnych i politycznych. Natychmiast po otwarciu obrad premjer Flandin zabrał głos, przypominając na wstępie deklarację, złożoną 15 bm. w Izbie deputowanych na temat reformy służby wojskowej.

OBOWIĄZEK CZUJNOŚCI

Zbrojenia, przeprowadzone przez Niemcy wbrew postanowieniom części 5-tej traktatu wersalskiego, składają jednak obowiązek czujności, jak to stwierdziła „Biała Księga". Stwierdzone fakty istniały oddawna. Byliśmy poinformowani, a cyfry, które podawaliśmy, były o wiele niższe od rzeczywistych. Czy wobec zbrojeń Rzeszy należy pogodzić się z faktem i z bankructwem konferencji rozbrojeniowej?

Pozostając w ramach ustawy o rocznej służbie wojskowej, Francja ujawnia zamiar kontynuowania wysiłku w kierunku rozbrojenia, pod warunkiem uzyskania wzajemnych gwarancyj bezpieczeństwa. Za ten ideał zginęło półtora miljona ludzi w czasie ostatniej wojny.

Usiłowano przedstawić to zarządzenie jako odpowiedź na „Białą Księgę" angielską i na nasze stanowisko z dnia 15 marca. W rzeczywistości jednak istniało już przedtem 12 korpusów i 36 dywizyj niemieckich. Na 8 dni przedtem podano do wiadomości publicznej oficjalne postanowienie rządu niemieckiego o stworzeniu lotnictwa wojskowego.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA WYWOŁANIE WOJNY

Premjer analizuje szczegółowo odezwę rządu niemieckiego z dnia 16 marca i oświadcza: Francja nie może przyjąć tezy rządu Rzeszy, nie może również przyjąć usprawiedliwienia tej tezy przez rząd niemiecki. Od 15 lat Francja dużo zrobiła dla zbliżenia i pogodzenia dwóch narodów, lecz to pogodzenie się nie może być oparte na przekręcaniu prawdy, zaprzeniu prawa i sprawiedliwości.

Nie jest prawdą, że naród niemiecki złożył broń po 4 i pół latach wojny i że tej wojny światowej nie chciał. O odpowiedzialności za rozpętanie wojny świat już dawno wydał wyrok. (Oklaski).

Nie pozwolę, by wyrok ten się przedawnił. Zobowiązuję pana Hitlera do odczytania pamiętników jednego z jego wielkich poprzedników, ks. Buelowa, — warunków, w jakich nastąpiło wypowiedzenie wojny przez Niemcy Rosji. Nie przez zapomnienie o odpowiedzialności może się dokonać współpraca dwóch narodów, — współpraca, której wszyscy sobie życzymy.

ZWYCIĘŻYŁA KOALICJA LUDÓW

Nie jest prawdą, że naród niemiecki dobrowolnie złożył broń w r. 1918. Z pewnością walczył on bohatersko do końca, lecz jeśli zawieszenie broni zostało zawarte, to tylko dzięki temu, że koalicja ludów, które walczyły w obronie prawa, zwyciężyła tak, jak zwycięży w przyszłości.

Nie jest prawdą, że Rzesza Niemiecka wypełniała zobowiązania, wynikające z traktatów pokoju. Rzesza powołuje się na oficjalne cyfry zniszczenia sprzętu wojennego, ale zapomina o dokonanej w tajemnicy budowie nowego sprzętu wojennego, która poza oficjalnem rozbrojeniem stanowiła realne uzbrojenie Rzeszy.

FRANCUZI PŁACĄ...

Czy należy mówić o długiej historji rezygnowania przez Francję z istotnych klauzul traktatu wersalskiego w Spaa i Lozannie? Możnaby stworzyć długą listę rezygnacyj z należności od Niemiec. Podatnicy francuscy płacą i długo płacić będą za zniszczenia, które nie były koniecznym wynikiem operacyj wojennych, ale raczej rezultatem systematycznych działań **armji niemieckiej** w czasie okupowania terytorjum francuskiego. W Lozannie przekreślono to wszystko. Wczoraj jeszcze nie odroczono ani o godzinę plebiscytu w Saarze. Rzesza zapomina o tem wszystkiem. Można sobie zadać pytanie, w jaki sposób tak wielki naród przy takiem przekręcaniu historji może dowieść szczerej woli współpracy.

FRANCJA W OBRONIE ZAGROŻONEGO POKOJU

Francja jest dość silna, by bronić się sama, jeśli zaś zajdzie potemu konieczność, by bronić się dzięki swym przyjaciołom. Lecz w Europie istnieją również narody słabe, których istnienie byłoby zagrożone, o ilebyśmy pozwolili, by polityka siły zastąpiła politykę pokoju. Trzeba, by sprawa została rozważona przed wielkim trybunałem międzynarodowym w Genewie, gdzie każdy mógłby przedstawić swe argumenty. Z pewnością nie chcemy utrzymywać niesprawiedliwości i sytuacji nie do utrzymania.

Od czasu manifestu kanclerza Hitlera przewidywaliśmy wspólną akcję Francji z Włochami i Anglją. **Odwołanie się do Rady Ligi Narodów zostało postanowione dziś rano.** Poza tem na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów osiągnięto porozumienie co do protestu, jaki ambasador francuski złoży u rządu Rzeszy.

Rząd, który jest pewien, że ma za sobą wszystkich przedstawicieli tego zgromadzenia, uczyni wszystko dla utrzymania pokoju. Nie przestanie on dążyć do zgrupowania koło siebie potężnego bloku tych mocarstw, które pragną zachować drogi nam ideał pokoju.

DOŚĆ TEGO!

Wszyscy Francuzi winni odtąd połączyć się w miłości ojczyzny. Niepodobna oddzielać tutaj moralnego przygotowania narodu od jego przygotowań wojskowych. Weźmy przykład z przygotowań pod tym względem sąsiadów naszych z poza Renu.

Musimy odtąd uznać wszelką propagandę przeciw armji i krajowi za zbrodnię zdrady stanu. Zbyt długo we Francji tolerowano przejawy negacji ojczyzny. Dość tego! Nie możemy tolerować, aby w koloniach naszych rozwijała się propaganda, podburzająca tubylców przeciwko Francji. Naród musi się odrodzić. Pragniemy uniknąć wszystkiego, co nas dzieli, i doszukać się tego, co nas łączy. Chwila obecna jest wyjątkowa. Naród musi mieć zaufanie do swoich kierowników.

W chwili, gdy Francja pragnie wzniecić płomień prawa i sprawiedliwości, nie mogę wątpić, że w momencie niebezpieczeństwa nie zdoła ona skupić przy sobie innych narodów. Miejmy nadzieję, że zdoła się zażegnać to niebezpieczeństwo i że prawo i sprawiedliwość zatriumfują w całej pełni.

W dalszym ciągu dyskusji w Senacie francuskim sen. Lemery podkreślił znaczenie nowej ustawy wojskowej w Niemczech. Ocenił on stan armji niemieckiej na 750 tys. ludzi. Poza tem stwierdził, że Niemcy mogą każdej chwili powołać jeszcze pod broń 100 dywizyj szturmowych.

Apelował on do rządu, aby wydał ustawę, która zagwarantuje bezpieczeństwo Francji.

Przemawiało jeszcze cały szereg senatorów. Sen. de Jouvenel nawoływał rząd do zawarcia porozumienia z państwami sprzymierzonemi. Na wniosek sen. de Jouvenela Senat wyraził rządowi zaufanie, że będzie on prowadził politykę, która Francji zapewni bezpieczeństwo.



PREMJER FLANDIN
którego środowe wystąpienie w Senacie spotkało się z wielkiem uznaniem całej opinji francuskiej.

Uchwała niemal jednomyślna

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa donosi: Debaty Senatu zostały zakończone przez uchwalenie większością 263 przeciw 2 głosom wniosku senatora de Jouvenela, wyrażającego zaufanie dla rządu, prowadzącego politykę, dążącą do zapewnienia bezpieczeństwa krajowi i powszechnego pokoju.

Liga Narodów musi zabrać głos

Uchwały francuskiej rady ministrów w sprawie naruszenia klauzul wojskowych traktatu wersalskiego przez Niemcy

Paryż. (PAT.) Wczorajsze posiedzenie Rady ministrów odbyło się w Pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta Lebrun i było poświęcone niemal w całości omówieniu sytuacji międzynarodowej. Premjer Flandin i min. Laval w dłuższych wywodach przedstawili całokształt położenia, wytworzonego decyzją Niemiec zaprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej.

Po dyskusji rada ministrów jednomyślnie uchwaliła:

1) wystosować do Niemiec notę protestacyjną przeciwko naruszeniu klauzul wojskowych traktatu wersalskiego,

2) odwołać się do Ligi Narodów, z żądaniem natychmiastowego zwołania Rady Ligi Narodów, poświęconej tej sprawie,

3) Rada ministrów zaaprobowała kroki, jakie poczynił rząd francuski celem zwołania konferencji konsultacyjnej trzech mocarstw: Francji, Anglji i Włoch.

Tekst noty protestacyjnej został ostatecznie zaaprobowany. Nota została już wczoraj po południu wręczona przez ambasadora Francois Poncet na Wilhelmstrasse.

Pod koniec posiedzenia rada ministrów postanowiła wreszcie upoważnić min. Lavala do skorzystania z zaproszenia rządu moskiewskiego i udania się do Moskwy dla przeprowadzenia wymiany poglądów z rządem sowieckim. Termin wyjazdu min. Lavala nie został wyznaczony.

Wręczenie noty protestacyjnej w Berlinie

Berlin (Tel. wł.) Ambasador francuski François Poncet odwiedził dziś przed południem min. spraw zagranicznych Neuratha i wręczył mu notę swego rządu, protestującą przeciw dekretowi z 16 marca b. r.

Jak donosi Niem. Biuro Inf., min. Neurath przyjął notę, zwracając uwagę ambasadorowi, że uzasadnienie jej przez rząd francuski wypływa z fałszywych przesłanek, nie odpowiadających obecnemu położeniu i dlatego uzasadnienie to musi być odrzucone przez stronę niemiecką.

O zwołanie Rady Ligi

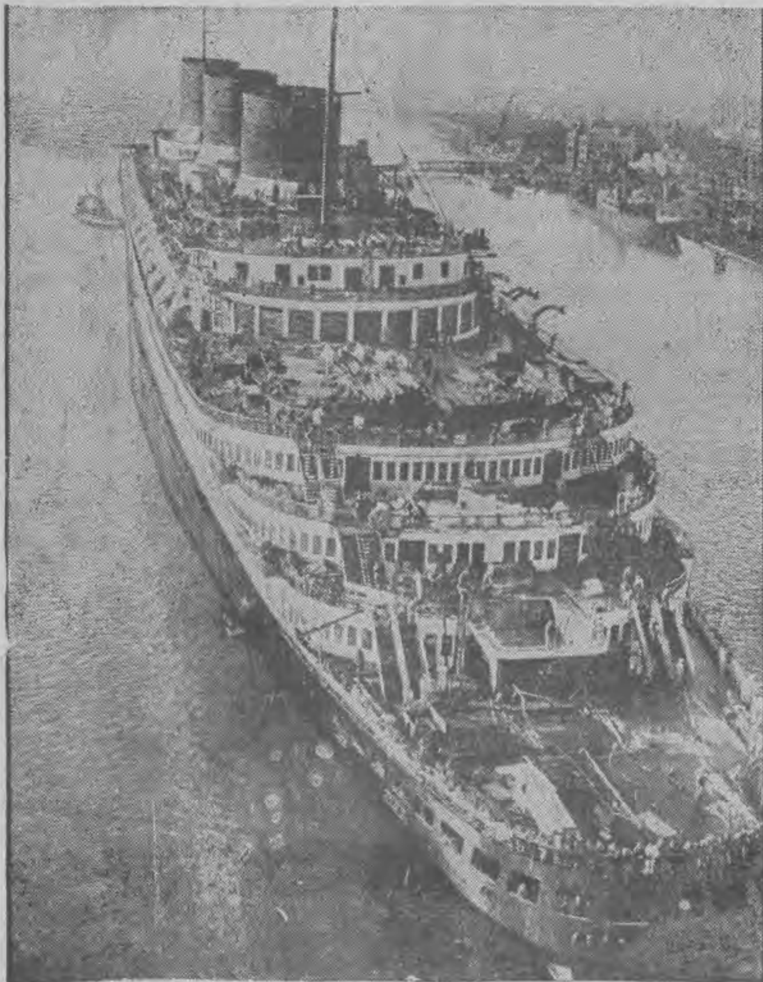
Genewa (Tel. wł). Dziś przed południem nadszedł do sekretarjatu genralnego Ligi Narodów telegram, w którym Francja domaga się w związku z ogłoszeniem przez Niemcy powszechnej służby wojskowej, natychmiastowego zwołania Rady Ligi Narodów.

W kołach zbliżonych do sekretarjatu generalnego przypuszcza się, że Rada zbierze się, nie prędzej, jak 4 kwietnia.

Podróż brytyjskich ministrów

Londyn (PAT). Ambasador Raczyński odwiedził min. Edena i omówił z nim dłuższą rozmowę, która miała na celu ustalenie szczegółów wizyty w Warszawie.

Marszruta przedstawiciela rządu **brytyjskiego pozostaje bez zmian. Min.**



NOWY OLBRZYM MORSKI FRANCJI
W suchym doku stoczni w Saint Nazaire kończy się budowę „Normandji", najnowszego olbrzyma transoceanicznego Francji, który pod koniec roku podejmie podróż **dziewiczą na oceanie Atlantyckim.**

Eden przybędzie w poniedziałek 1 kwietnia i pozostanie w stolicy Polski dwa dni.

Londyn (PAT). Agencja Reutera donosi:

Min. Eden uda się samolotem w sobotę rano do Paryża, a po naradzie z Lavalem i Suvichem wyjedzie pociągiem do Berlina, dokąd przybędzie jednocześnie z Simonem.

Druga narada ministrów trzech mocarstw, jak mówią, odbędzie się prawdopodobnie w Stresie.

Ribbentrop nie wyjeżdżał do Londynu

Berlin. (PAT). W związku z pogłoskami o wyjeździe pełnomocnika kanclerza dla spraw rozbrojeniowych v. Ribbentropa do Londynu wyjaśniają urzędowo ze strony niemieckiej, że von Ribbentrop od 10 dni znajduje się w otoczeniu kanclerza Hitlera. Podróż do Londynu nie odbyła się, ani też nie jest zamierzona.

Treść noty włoskiej

Berlin. (PAT). Urzędowo komunikują: ambasador włoski Cerruti odwiedzi dziś około południa ministra spraw zagranicznych Rzeszy v. Neuratha, celem wręczenia mu noty, w której rząd włoski zakłada protest przeciwko dokonaniu jednostronnej zmiany traktatu wersalskiego przez ustawę Rzeszy o rozbudowie armji z 16 marca 1935 r.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy, po przyjęciu noty, zwrócił uwagę ambasadora, że uzasadnienie kroku musi zostać odrzucone, gdyż traktat wersalski nie został wykonany przez innych sygnatarjuszy, którzy nie spełnili przyrzeczeń, dotyczących rozbrojenia.

Oświadczenie Watykanu

Citta del Vaticano. (PAT.) Jak zauważają tu, Ojciec święty nie czynił ostatnio żadnych aluzyj co do międzynarodowej sytuacji politycznej. „Osservatore Romano" ogranicza się do uwagi, że „gest Niemiec nie przyczyni się na nieszczęście do wyjaśnienia obecnego stanu rzeczy".

Dyskusja w angielskiej Izbie Gmin

Londyn. (Tel. wł.) Przy szczelnie obsadzonych ławach rozpoczęta została wczoraj po południu w angielskiej Izbie Gmin dyskusja w sprawie wyjazdu angielskich ministrów do Berlina. Dyskusja została rozpoczęta przez opozycję mimo, że ta oświadczyła początkowo, że dyskutować będzie dopiero po powrocie Simona. W ostatnich jednak dniach zaszły takie wypadki, że uważają za konieczne dyskusję rozpocząć natychmiast.

Pierwszy przemawiał przywódca Partji Pracy Landsbury, który oświadczył, że ostatnie wypadki na terenie międzynarodowym, a szczególnie zarządzenia Niemiec z ub. soboty wywołały w Anglji ogólne poruszenie, a nawet pewne załamanie się opinji. Wypadki te w znacznym stopniu porównać można, jeżeli nie nawet wyżej zakwalifikować, od wydarzeń w r. 1914. W długiem swem przemówieniu zauważył mówca, że minister Simon w czasie rozmów w Berlinie powinien stwierdzić, że Anglja nie zgadza się na zbrojenia Niemiec, gdyż dąży swoją polityką pokojową i paktów do ogólnego rozbrojenia. Równocześnie poruszył sprawy handlowe, przedewszystkiem system kontyngentów i taryf celnych.

Gdzie jest Polska?

Poznań, 21 marca.

Po bardzo słabej reakcji rządu angielskiego na jawne przez Niemcy przekreślenie całokształtu przepisów traktatu wersalskiego, zakazujących im utrzymywania armji na podstawie powszechnej przymusowej służby wojskowej, jako też lotnictwa wojskowego mocne, męskie wystąpienie rządu francuskiego wprowadza w duszną, przytłaczającą atmosferę polityczną powiew świeży, czerstwy, zdrowy.

Doszło już przecież było do tego, że miało się wrażenie, iż wystarczy mieć wolę i odwagę, jaką mają niewątpliwie Niemcy hitlerowskie, a nietylko wolno wszystko, lecz wszystkiemu z ich strony wszyscy poddadzą się bezwolnie i bezwładnie. Tej zgniłej atmosferze przeciwstawiają się patrzące prawdzie zdecydowanie w oczy, jasne i twarde słowa prezesa francuskiej rady ministrów Flandina w senacie oraz postanowienia tejże rady, poparte mocnem i prawie jednomyślnem stanowiskiem wspomnianej izby.

Postawa, jaką zajął rząd francuski, nie dogadza oczywiście metodom polityki angielskiej, ale, jak te metody właśnie rozzuchwaliły politykę niemiecką, tego dowodem jest rozwój wypadków.

Polacy, ale nietylko Polacy pytają teraz: Gdzie jest Polska? Jakie jest stanowisko rządu polskiego? Jakie wnioski wysnuć zamierza? Wysnuć oczywiście ze stanowiska bezwzględnych interesów państwa polskiego.

Czy Polska ma nadal stać przy boku Niemiec? Czy ma być nadal głuchą na wymowną naukę dziejów? Czy ma jej nic nie mówić wojna światowa?

Czy na to w Niemczech powstaje potężna armja, by może stać na straży granic państwa polskiego? By czuwać nad nietykalnością polskiego Pomorza i ustalonych traktatem związków Gdańska z Rzeczpospolitą Polską? Czy Polsce nie grozi ze strony Niemiec, potężnego ich nacjonalizmu i zbrojeń ich na wielką skalę niebezpieczeństwo — w porównaniu z wszystkiemi innemi państwami — największe?

Rząd polski milczy, a prasa rządowa — dowcipkuje na temat „histerji endeckiej", fałszywych „alarmów" w cudzysłowie itp. Do jakiego to wszystko zmierza celu?

Społeczeństwo polskie, jak w ostatnich latach, gdy chodziło o politykę zagraniczną rządu polskiego, tak i teraz nic nie wie o dążeniach i zamierzeniach rządu, a stoi przecież wobec zagadnienia wagi pierwszorzędnej dla losów narodu i państwa polskiego. Słusznie powiada w „Gazecie Warszawskiej" sen. Kozicki: „Przyszła chwila dla kierowników polityki polskiej stanowcza; dłużej w pozycji dwuznacznej trwać nie mogą". Każdemu narzuca się wręcz pytanie:

Gdzie jest Polska? Polska oficjalna i obóz za nią stojący?

Wytyczne narodowej gospodarki w samorządzie łódzkim

(Ciąg dalszy ze strony 2-giej.)

trzeb kulturalnych, duchowych, **ważne są fizyczne warunki życia ludności miasta. Czyste, schludne mieszkanie, kanalizacja, wodociągi, bruki, tanie światło i tramwaje — to pierwsze potrzeby ludności. To główne pole działalności samorządowej.**

Wszystkie fundusze zaoszczędzone na innych zbyt rozbudowanych działach gospodarki miejskiej — **pójdą na roboty publiczne, związane z poruszonemi wyżej sprawami. Chcemy dać pracę tysiącom bezrobotnych, a równocześnie zmienić warunki zdrowotne naszego miasta.**

Zdajemy sobie sprawę z tego, że samorząd jest tylko częścią ogólnej administracji państwa. Zawiodą się przeto wszyscy, którzy liczą na walkę polityczną z rządem na terenie Rady miejskiej. Do walki z dzisiejszą rzeczywistością polityczną, służą: Sejm, Senat, zebrania, wybory wszelakie — **tam się nasz Obóz wypowiada przeciw rządowi. Samorządu dla celów polityczno-partyjnych nie nadużyjemy, tak, jak nie nadużyli go nasi przyjaciele w samodządzie Poznania i Gniezna.**

W zakresie jednak dla samorządu właściwym i ustawami określonym — **będziemy realizować nasz wyraźny program, wynikający z pojęcia państwa narodowego.** Liczymy się z tem, że inne stronnictwa, nie wyłączając B. B. W. R., identyfikującego się zawsze z rządem, inaczej patrzą na ustrój Polski i gospodarkę samorządową, **chcemy jednak we wszystkich widzieć przeciwników jawnych, wyraźnych, ideowych. Gdy dobro narodu polskiego, dobro robotnika łódzkiego będzie naszym wspólnym celem,** to się nieraz możemy zejść w głosowaniu. **Walki się nie boimy i poniesiemy wszelkie ofiary w walce o prawa narodu polskiego, jako gospodarza tej ziemi, a tego miasta w szczególności.**

Oczekujemy lojalnego stosunku do m. Łodzi i do jego władz samorządowych ze strony rządu. **Nie liczymy na ułatwienia ani protekcje. Domagamy się i domagać będziemy zgodnego z prawem i z duchem prawa stosunku władz do naszego miasta. Na tym odcinku będziemy walczyć z władzą nadzorczą i jej przedstawicielem — komisarzem rządowym.** Wszystko, co się od roku dzieje w Łodzi, to woda na nasz młyn; to, że dziś upływa 3 miesiące od wyboru zarządu miasta, a zatwierdzenia niema, to również znakomity środek agitacyjny dla nas, **aczkolwiek wbrew nam.** Czas na nas pracuje. Z ust sprawozdawcy Komisji budżetowo - finansowej słyszeliśmy, jakie zmiany zostały wprowadzone do budżetu: **to oświetla nasze zamiary i plany dokładniej.** Przy poszczególnych działach i pozycjach w razie konieczności złożymy dodatkowe wyjaśnienie naszego stanowiska; na wyważanie otwartych drzwi, czasu marnować nie będziemy. **Chcemy uchwalić budżet jak najszybciej i przeciwstawimy się celowemu przewlekaniu obrad.**

Liczenie na to, że budżetu miastu nie damy, albo, że się przy tej okazji wewnątrz klubu poróżnimy, **jest wysoce naiwne. Obowiązuje nas swoboda w myśleniu, ale karność w działaniu. W pojęciach o celach i zadaniach naszych,** jako odpowiedzialnych za rządy w mieście, **jesteśmy zgodni i jednomyślni.**

Nie liczcie też panowie na odpływ fali, na osłabienie zaufania do nas. Nie damy się, gdy będziemy mieli władzę w rękach, **tem mniej grozi nam utrata zaufania, gdy wpędzacie nas w sytuację — opozycji. A zresztą, prosimy, spróbójcie powtórnych wyborów;** staniemy do nich z pełną wiarą w pomnożenie narodowych szeregów, pewni, że **zwycięstwo będzie naszym udziałem.**

Robimy budżet dla wybranego przez nas zarządu. Liczymy się z tem, że władze przez nas wybrane będą zatwierdzone i że one budżet ten będą wykonywały.

Uchwalając budżet w momencie, gdy rządzi jeszcze komisarz miasta, dajemy dowód wielkiego poczucia odpowiedzialności, **dajemy dowód przywiązania naszego do miasta, dajemy dowód, że rządy komisaryczne uważamy za przejściowe i chwilowe.**

W poczuciu siły Obozu Narodowego możemy sobie na to pozwolić, by nie uprawiać opozycji we wszystkich sprawach, ale tych tylko, które godzą w samorząd m. Łodzi.

Karkołomne pomysły ordynacji wyborczej

Prasa „sanacyjna" grozi posłom opozycyjnym

Warszawa, (tel. wł) Coraz bardziej ustala się w kołach politycznych, że we wtorek nastąpi w Sejmie debata nad poprawkami Senatu do ustawy konstytucyjnej. Pierwotny projekt, aby załatwić na końcu ustawę o pełnomocnictwach i poprawki Senatu do budżetu, zdaje się uległ zmianie. Wszystkie te rzeczy uskuteczni się przedtem, a później zostanie zwołane specjalne posiedzenie na wtorek, aby przyjąć poprawki Senatu.

Punkt ciężkości tkwi w tej chwili w ordynacji wyborczej. Nad nią pracuje poseł Podoski z ramienia B. B., który w komisji konstytucyjnej tą właśnie sprawą specjalnie zajmował się. Zdaje się, że koncepcja trybunałów, któreby kwalifikowały kandydatów, została zaniechana. Natomiast nie ulega kwestji, że tendencją przyszłej ordynacji wyborczej będzie niedopuszczenie do oddziaływania stronnictw. Okręgi mają być jedno-, dwu- i trzymandatowe. Liczba posłów ma być zmniejszona. Zdaje się, że przy takiej konstrukcji wyborczej B. B. nie będzie występował jako partja polityczna. Natomiast dopiero później utworzyłby się klub parlamentarny, współdziałający z rządem. (w)

„Gazeta Polska" w artykule wstępnym najwyraźniej grozi tym posłom, którzy w Sejmie przeciwstawiają się projektowi konstytucyjnemu B. B., że ich rola polityczna będzie „skończona", że nie wejdą do nowego parlamentu, który zresztą nie ma być wyrazem partyj. Artykuł, obliczony na zastraszenie słabych, nosi w wydaniu prowincjonalnem nagłówek: „W przededniu", w wydaniu zaś warszawskiem: „Koniec — i początek".

Jedyna realna twórczość „sanacji"

Na kraj spada nowa fala podatków

Warszawa, 21. 3. Na środowem posiedzeniu Sejmu blok sanacyjny, po przegłosowaniu ustawy ratyfikującej umowę handlową z Niemcami, ratyfikował układ z Rzeszą w sprawie wykupu obligacyj zachodniopruskich. Po załatwieniu tych spraw przeprowadzono debatę nad sprawą budowy nowych linij kolejowych, a mianowicie Ostrołęka — Mława, Zegrze — Myszków oraz Nowogródek—Nowojelnia.

Zkolei omówiono ustawę o podwyższeniu o 5 proc. dodatku do podatków bezpośrednich oraz spadkowego i od darowizn. Posłanka Pepłowska (Klub Narodowy) zwróciła w dyskusji uwagę na fakt, że obecna kadencja sejmowa przyniosła rozkwit twórczości podatkowej. Stosowanie haseł ministra skarbu o zaciskaniu pasa nie wydaje się możliwe. Po przemówieniu posła Langera (Klub Ludowy) i posła Lewandowskiego (Klub Narodowy) ustawę przyjęto głosami B. B. W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono nowelę o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego, która podwyższa podatek ten od wyższych uposażeń.

Po przyjęciu noweli o spłacie zaległości oraz przedłożenia o uwolnieniu od odpowiedzialności karnej za przestępstwa podatkowe, załatwiono sprawę świadczeń w naturze, t. zw. ustawę o szarwarku. Wszystkie kluby, za wyjątkiem B. B., wypowiedziały się przeciw szarwarkowi. Głosami B. B. ustawę uchwalono.

Z bydłem do Palestyny

Warszawa, 21. 3. Z końcem bież. miesiąca ma być zniesiony zakaz wywozu bydła z Polski do Palestyny. (w)

Dyplomatyczne przyjęcie

Warszawa, 21. 3. Minister Beck przyjął dzisiaj ambasadora niemieckiego von Moltke i posła hiszpańskiego Serrat-Bonastre oraz ambasadora francuskiego Laroche'a. (w)

Ratyfikacja umowy handlowej z Anglją

Warszawa. 21. 3. Sejmowa komisja zagraniczna dokonała ratyfikacji umowy handlowej z Wielką Brytanją. Imieniem Klubu Narodowego przemawiał poseł Stroński, imieniem N. P. R. poseł Chądzyński. Obaj mówcy stwierdzili, że kluby ich narazie wstrzymają się od głosowania, zastrzegając sobie zajęcie stanowiska na plenum izby. (w)

Wybory po wyborach!

Warszawa, 21. 3. Wybory do rady miejskiej m. Warszawy mają się odbyć zaraz po wyborach sejmowych. (w)

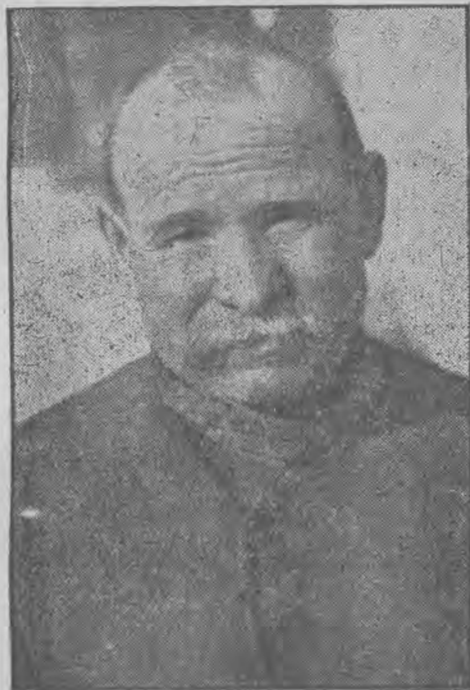
Sławek karci Radziwiłła

Warszawa, 21. 3. W kołach politycznych zwróciła uwagę konferencja, jaka toczyła się, przy udziale posła Sławka, między ministrem Poniatowskim, a posłem Radziwiłłem. Minister Poniatowski, opierając się na artykułach „Czasu", robił p. Radziwiłłowi wymówki i krążą wersje że konserwatyści musieli się ukorzyć.

Wizja zbrodni z czasów wojny światowej w Wolborzu

Pokutująca wizja śmierci...

Na wieść o straceniu skazańców — W powietrzu wisiała burza — Ogrodzińska popada w obłęd — Rozpaczny, łkający wiatr... — Po rozbrojeniu Niemców — Wydobycie zwłok pomordowanych — Hołd szczątkom ofiar nienawiści — Spotkanie z Buczkiem — Rodzi się możliwośc ukarania winnych — Proces w Piotrkowie — Zeznania ks. Dyrzewskiego — Wyrok z powodu braku dowodów winy — Brak środków na odwołanie się do wyższej instancii



Jan Szusterowski, również ofiara fałszywych denuncjacji, Żydów wolborskich, po długim pobycie w więzieniu wypuszczony na wolność.

V.

Wolborz, 21 marca.

Dopiero na czwarty dzień po agzekucji ks. Dyrzewski odprawił żałobną mszę św. za dusze pomordowanych niewinnie ofiar. Ponieważ wieść o strasznem nieszczęściu Polaków lotem błyskawicy rozniosła się po wszystkich okolicach, w nabożeństwie żałobnem uczestniczyły nieprzeliczone tłumy wiernych. Równocześnie wzburzenie społeczeństwa przeciwko sprawcom zbrodni Żydom Aleksandrowi i Elbingerowi sięgało punktu kulminacyjnego. Zachodziła obawa, że ludność sama — wymierzy Żydom sprawiedliwość. W powietrzu wisiała burza. Spotęgowała ją jeszcze wiadomość, że żona śp. Ogrodzińskiego, na wieść o wykonaniu wyroku dostała obłędu. Każdej chwili należało się spodziewać czynnej reakcji społeczeństwa. Władze niemieckie przysłały do Wolborza silny oddział wojska, mający zapewnić osadzie spokój, w rzeczywistości zaś uchronić Żydów Elbingera i Aleksandra od możliwych następstw.

* * *

A tymczasem mijały tygodnie i czas, najlepsze na wszystko lekarstwo, zabliźnił krwawe rany, zadane polskiemu społeczeństwu. Ludzie zapomnieli o zbrodni i zbrodniarzach. Ci, którzy nasycili się krwawą zemstą, odzyskali swobodę działania. Tylko w sercach rodzin pomordowanych pozostały ból i rozpacz głucha. Tylko jeden obłędny targający jęk... Tylko sny męczące, wspomnienia złowrogich czarnych luf, wymierzonych w najdroższe piersi, tylko ten wiatr wyjący na polu nad zapadłemi mogiłami... rozpaczy, łkający wiatr...

* * *

Po rozbrojeniu Niemców w 1918 roku rodziny pomordowanych uzyskały pozwolenie u władz polskich na ekshumację zwłok i przewiezienie ich na cmentarz katolicki w Wolborzu.

23 stycznia 1918 r. nastąpiło wydobycie zwłok pomordowanych. Antoniego Ogrodzińskiego, czternastoletniego jego syna Aleksandra, Mieczysława Smółki i Jana Miksy. Przeniesienie zwłok z pod Tomaszowa na cmentarz wolborski i pogrzeb był jedną olbrzymią manifestacją mieszkańców obu miast. Nie było jednostki w społeczeństwie polskiem, któraby nie pospieszyła dać wyraz swego współczucia rodzinom niewinnie pomordowanych i złożyć hołd śmiertelnym szczątkom ofiar nienawiści Żydów.

Dzięki staraniom ks. **kan. Smurły z Korzęcina, ks. kan. Cielelskiego** oraz **ks. Godziszewskiego z Wolborza** utworzył się komitet pogrzebowy, złożony z okolicznych obywateli, który zajął się przewiezieniem i pogrzebaniem zwłok.

I tak wracali na śmiertelnych marach do swego rodzinnego miasta, wśród szumu chorągwi cechowych, wśród woni kadzideł, przy dźwiękach żałobnych orkiestr, w blaskach wolnego już polskiego nieba, wracali, by spocząć snem wiecznym obok swych najbliższych. Wyjeżdżali zdrowi i cali — wracali zmurszałemi szczątkami, aby prochem swym porazić swych katów, którzy wydali ich niewinnie w ręce wroga na straszną śmierć.

I nie zostało się nic z Olesia, który marzył, tam w gimnazjum rosyjskiem w Tomaszowie wraz ze swymi kolegami o wolnej, niepodległej Polsce, która się kiedyś odrodzi, która przecież musi powstać i zabłysnąć. Nie zostało nic ze snów, młodzieńczych oprócz garści prochu. Zaiste, bardziej piekielnej zemsty nie można sobie wyobrazić.

Niedługo po pogrzebie, brat miejscowego aptekarza **p. Pstrokoński** wyjechał do Niemiec, gdyż tego wymagały jego interesy i tam niespodziewanie spotkał się z owym jeńcem niemieckim Augustem **Buczke.** Były żołnierz uradował się bardzo, że spotkał znajomego z czasów wojny z dobrze w pamięć wrytego Wolborza. Podczas rozmowy prosił p. Pstrokońskiego, aby ten po powrocie do Wolborza podziękował serdecznie w jego imieniu Ogrodzińskim i Miksie za troskliwą opiekę w jego ówczesnej niedoli. Jakież było jednak zdumienie i boleść Niemca, gdy dowiedział się, że dobroczyńcy jego nie żyją, że on właśnie stał się pośrednią przyczyną ich śmierci, ponieważ mściwi Żydzi oskarżyli nieszczęśliwych i Bogu ducha winnych o zabranie go przemocą do niewoli, oraz maltretowanie i bicie, wreszcie oddanie go władzom rosyjskim. Na skutek tego bowiem Polacy zostali przez jego rodaków rozstrzelani.

Ten i jeszcze inne powody, jak list znaleziony w kieszeni straconego Antoniego Ogrodzińskiego, w którym ten pisze, że zasądzono ich na śmierć jedynie na podstawie fałszywych zeznań **Żydów H. Elbingera i L. Aleksandra,** jakoteż zeznania przebywającego w jednej celi ze skazanymi Tadeusza Staniaszki, który rozmawiał z ofiarami na krótko przed straceniem, skłoniły Sąd Okręgowy w Piotrkowie do wszczęcia w tej sprawie dochodzenia. Ponieważ współwinny **Lebrecht na wiadomość o maj. się odbyć procesie uciekł do Niemiec,** przed sądem stanęli tylko Elbinger i Aleksander o fałszywą denuncjację Polaków przed władzami niemieckiemi i o krzywoprzysięstwo.

W charakterze świadków stanęli przed sądem ksiądz **Dyrzewski,** który dysponował na śmierć skazanych niewinnie i był obecny przy egzekucji, **Tadeusz Staniaszko**, szereg jeszcze innych świadków oraz rodziny pomordowanych. Do akt sądowych dołączony został wyżej wspomniany list Ogrodzińskiego, pisany przed śmiercią. Najważniejszym świadkiem w procesie, który się odbył w Piotrkowie w 1925 roku, był ksiądz Dyrzewski. Między innemi zacytował on ostatnie słowa Ogrodzińskiego, proszącego go o powtórzenie ich żonie.

— Niech ksiądz powie mojej żonie, że nawet w sekrecie przed nią do żadnych spisków nie należeliśmy — mówił wzruszony — giniemy niewinnie jedynie przez zemstę Elbingera i Aleksandra.

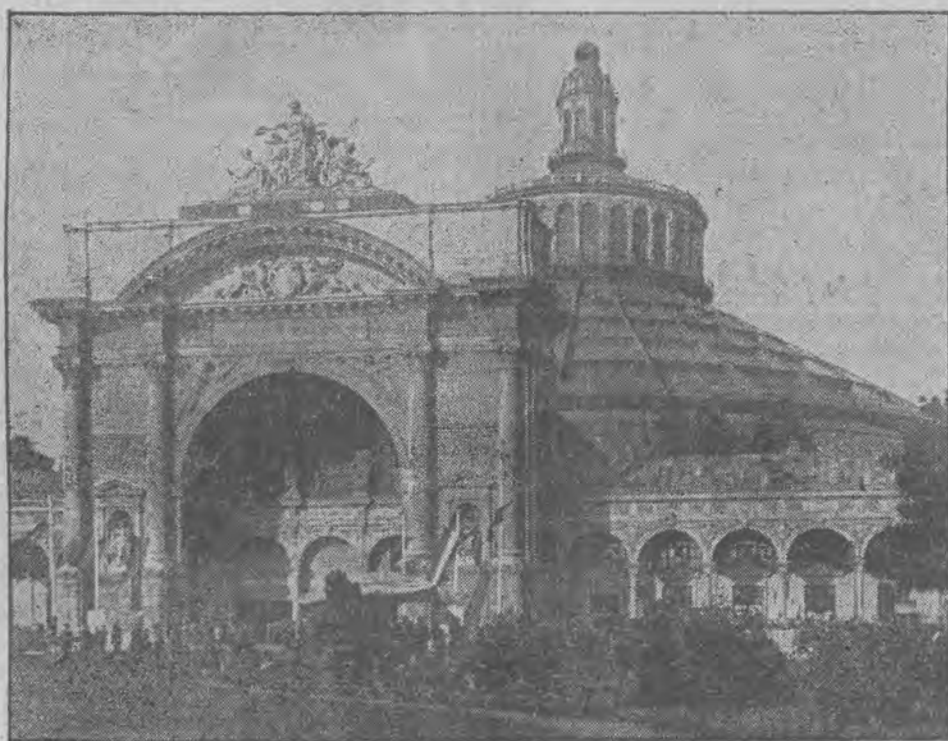


Władysława Ogrodzińska, żona ś. p. Ogrodzińskiego Antoniego i matka śp. Aleksandra, rozstrzelanych niewinnie przez Niemców.

— Jako kapłan — zeznawał przed sądem ksiądz Dyrzewski — który dysponował ich na śmierć — stwierdzam pod przysięgą, **że ludzie ci zginęli niewinnie.** Miałem ich sumienia i dusze otwarte na oścież i widziałem: nie było w nich żadnej winy, o które ich oskarżono i za którą zostali straceni.

Karząca ręka sprawiedliwości nie dosięgła jednak sprawców ohydnego mordu. Na przewodzie sądowym nie dopatrzono się dostatecznych dowodów winy. Adwokaci żydowscy, na których bogaci Elbinger i Aleksander nie szczędzili pieniędzy, obalili wszystkie punkty oskarżenia. Sąd z braku dowodów winy Żydów uniewinnił.

Rodziny skazanych, które ze śmiercią swych jedynych żywicieli popadły w skrajną nędzę, nie miały środków na prowadzenie sprawy dalej w celu odwołania się do wyższej instancji. Sprawa upadła.



GŁÓWNE WEJŚCIE DO WIEDEŃSKIEGO „MESSEPALAST".

Mrożące krew w żyłach wypadki motocyklowe

Śmiertelne zderzenie z samochodem — Motocykl najechał na oddział Reichswehry

Berlin. (Tel. wł.) W Hagen najechał wczoraj w rannych godzinach motocyklista, jadący z Iserlohn, na oddział Reichswehry, wskutek czego trzech żołnierzy zostało mniej i więcej ciężko rannych. Ofiary wypadku przewieziono do szpitala. Motocyklista, który wyszedł z wypadku cało, został zatrzymany.

Berlin. (Tel. wł.) W pobliżu Bremy w Thistringen wydarzył się wczoraj w południe wstrząsający wypadek motocyklowy. Oto na zakręcie drogi, na motocykl, prowadzony przez 22-letniego Tüttelberga, najechał z dużą szybkością samochód ciężarowy jednej z firm bremeńskich.

Skutkiem zderzenia, kierowca motocyklu oraz jego towarzysz, 46-letni robotnik Koch, zostali zabici na miejscu, motocykl zaś został doszczętnie zniszczony.

Przybyły na miejsce specjalny oddział policji komunikacyjnej przystąpił bezzwłocznie do śledztwa, przyczem zaaresztowano szofera ciężarówki.

Wiadomości

W kołach finansowo-giełdowych Paryża uporczywie utrzymują, że kurs waluty belgijskiej nie utrzyma się na obecnym parytecie złotym. Przypuszczają, że frank belgijskie załamie się w najbliższym czasie i zadaniem nowego rządu będzie opracować inny parytet złota dla zdewaluowanej waluty.

*

W porozumieniu z premjerem Tsaldarisem prezydent republiki Zaimis zamianował kilku nowych ministrów i podsekretarzy stanu. Min. spraw wewnętrznych został Ghallys, tekę sprawiedliwości objął Chloros, a Mavromichalis jest ministrem bez teki. Zamianowano także nowych gubernatorów Macedonji, Tracji i Epiru.

*

Według ostatnich wiadomości z Nowego Jorku, spokój w dzielnicy murzyńskiej Harlem zaprowadzony został dopiero dziś rano. Przeszło 100 osób zostało ranionych, kilka z nich bardzo ciężko. Policja przeprowadziła liczne aresztowania.

*

Liczba zabitych w krwawych rozruchach w Karaczi (w Indjach) wynosi według ostatnich danych 34 osoby.

*

Zakłady Skody przeszły na własność skarbu państwa.

*

Balon „Legjonowo" wylądował w środę o godz. 17 min. 10 w pobliżu majątku Garków koło Lublina. Wskutek zimna, balon począł szybko opadać i mimo wyrzucenia całego balastu, był zmuszony do lądowania na zagajniku. Lądowanie odbyło się szczęśliwie.

*

W czwartek rano wydarzył się we Wrocławiu przy ul. Dessauerstr. straszny wybuch gazu świetlnego w piwnicy. 5 osób dorosłych oraz jedno dziecko zostało przywalonych cegłami. Powodem katastrofy było prawdopodobnie pękniecie ulicznej rury gazowej. Przywołana straż ogniowa wydobyła wszystkich ciężko poranionych.

SOBOWTÓR DOKTORA BAUMA

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ SENSACYJNA PRZEZ ANTONIEGO HRAMA

5)

Wprawdzie nie był dotychczas w stanie należycie uzasadnić swoich podejrzeń, mimo to ani na chwilę nie wątpił w winę lokaja. I jeżeli z początku myślał z pewną obawą o odkrytych przez siebie śladach damskiego bucika, to jednak wkońcu przyszedł do przekonania, że i to mogło być dziełem Bączka, który w ten sposób pragnął skierować poszlaki w innym kierunku.

Tymczasem... Chloroform w rękach Haliny... Dziwny, niezwykły zbieg okoliczności, albo... — To niemożliwe! — odrzucił niedorzeczną myśl w jednej chwili, przenosząc wzrok na twarz Młotockiego, jakby pragnął odgadnąć myśli wytrawnego kryminologa.

— Proszę więc nam dokładnie to wszystko opowiedzieć — rzekł sędzia do przodownika, zatykając z powrotem butelkę z chloroformem.

— Wedle polecenia pana sędziego, dyżurowałem w jadalni — mówił wyprężony Partyka. — Panna Wirska cały czas siedziała na otomanie, z głową opartą na poduszce. Chwilami, kiedy patrzałem na jej twarz trupio-bladą i przymknięte powieki, zdawało mi się, że jest w stanie omdlenia. W pewnej chwili uniosła głowę i chwiejnym krokiem podeszła do małej szafeczki, stojącej obok kredensu. Obserwowałem ją bacznie. Gdy wysunęła szufladkę, dostrzegłem mnóstwo słoiczków i buteleczek. Jedną z nich, a tę właśnie, wybrała z pośród innych i, odkrywszy korek, podniosła do wysokości twarzy. W tej chwili doskoczyłem i wyrwałem jej z ręki truciznę.

— A czy pan zauważył, że chciała wypić zawartość tej buteleczki? — wtrącił Bolański.

— Domyślam się i na wszelki wypadek wolałem w tem przeszkodzić — odparł Partyka z pewnem wahaniem, nie wiedząc, jak zostanie przyjęta jego policyjna gorliwość.

— Całkiem źle pan postąpił — skrzywił się na to Bolański. — Trzeba było do końca spokojnie obserwować... — Z pana stary policjant, a psuje nam pan robotę — dodał szorstko, wyprawiając niemile rozczarowanego przodownika z pokoju.

— Panie komisarzu — zwrócił się teraz do Młotockiego. — To wszystko, co dotychczas zdołaliśmy zgromadzić, utwierdza mnie w przekonaniu, że morderstwa dokonał tylko ktoś z domowników. Przypuszczam że pan również jest tego samego zdania. Należy więc natychmiast przeprowadzić szczegółową rewizję w całym domu, nie pozwalając nikomu oddalać się z willi. Potem dopiero wznowimy przesłuchiwania.

Nieoficjalne śledztwo

Halina uniosła ciężkie powieki i wpół-przytomnie rozejrzała się po pokoju. Wzrok jej zatrzymał się w pierwszym rzędzie na drzemiącym w przeciwległym kącie, posterunkowym.

Teraz dopiero uprzytomniła sobie na nowo we wszystkich szczegółach tragedję ubiegłej nocy. Zimny dreszcz wstrząsnął jej ciałem i uniósłszy się nieco, wtuliła się głębiej w róg otomany. Czuła zawrót głowy, a w uszach dzwoniły jej miljony komarów. Tępe, bezmyślne spojrzenie utkwiła w tarczy widniejącego naprzeciw zegara, którego mała wskazówka zakrywała ósemkę.

Przez weneckie, na wschód wychodzące okno, spływały do pokoju kaskady złotych promieni i czepiając się ściany, tworzyły jasne, romboidalne figury. Łagodny, jednostajny poszum morza wdzierał się uchyloną kotarą, a chlupot fal o pobrzeże wpadał w miarowy rytm z tykaniem zegara. Poza tem żaden odgłos nie mącił ciszy, drzemiącej w jasnych ścianach wytwornego pokoju.

I gdyby nie ten drzemiący, z głową opartą o poręcz krzesła, policjant, Halina mogłaby przysiąc, że wszystko, co zaszło dotychczas, było tylko koszmarem sennego przywidzenia.

— A może ten sen trwa jeszcze?... — myślała bladą nadzieją, w znękanej duszy — i pierzchnie lada chwila, a z nim razem powróci dawna pogoda ducha.

Przymknęła napowrót powieki, aby przedłużyć chwile złudnej nadziei. Trwało to jednak krótko. Zgrzytnęły mosiężne tryby i ciszą pokoju targnęły miarowe uderzenia zegara.

— Bim!... bam!... Bim!... bam!... — przelewały się wolno niskie tony, pod wpływem czego pierzchły ostatnie wpół-senne przywidzenia. Została już tylko tragiczna i jasna prawda.

Policjant uniósł głowę i nerwowo, z lękiem w zaspanych oczach rozejrzał się po pokoju. Snać jego troską była osoba Haliny, gdyż stwierdziwszy, że siedzi spokojnie na dawnem miejscu, odetchnął z widoczną ulgą i zmieniwszy nieco pozycję, pozostał nadal w bezruchu.

Ten błahy napozór szczegół nie uszedł uwagi dziewczyny. — Więc jestem pod nadzorem... — pomyślała z goryczą i nagły przypływ lęku wtargnął do głębi duszy.

— Boże!... — szepnęła, przyciskając dłonią drgające serce.

Przez drzwi wiodące do drugiego pokoju doleciał odgłos rozmowy. Policjant zerwał się z miejsca, obciągając na sobie mundur. W sekundę później drzwi rozchyliły się bezszelestnie i na progu ukazał się aspirant Dąbrowski.

Zjawienie się Dąbrowskiego uspokoiło nieco Halinę. Od świtu samego przez pokój przesunęło się wiele osób, przeważnie obcych, policjantów, wywiadowców i komisarzy, a każdy, nie wyłączając domowników, obrzucał ją jakiemś dziwnem, dużo mówiącem spojrzeniem. W oczach tych ludzi czaiła się, niezawsze starannie ukrywana, ironja, przechodząca chwilami w nienawiść.

Skinieniem ręki odprawił policjanta.

Takimi przynajmniej widziała ich Halina i w duszy jej rodził się strach przed czemś nieznanem.

Jeden tylko Dąbrowski miał dla niej ten szczery, niewymuszony uśmiech. Przelotnie rzucił jej nawet kilka wyrazów pociechy.

— Proszę się nie przejmować tak bardzo, panno Halszko... Stało się... trudno... — rzekł teraz, siadając obok na otomanie.

Podniosła na niego spojrzenie, pełne wdzięczności. Blady uśmiech na chwilę przemknął po umęczonej twarzyczce.

— Odwagi, panno Halino!... — mówił z pozornym spokojem. — Tamto już się nie wróci, a musi pani przejść mękę śledztwa. Panować nad nerwami i nie pozwolić wytrącić się z równowagi. Śledztwo jest przykrą rzeczą, a pani w wyjątkowych znajduje się warunkach... — zawahał się, nie mogąc wymówić całej prawdy.

Ostatnie zdanie odpędziło resztki krwi z twarzy Haliny.

— Jak ja to mam rozumieć?... — spytała z wyraźnem drżeniem głosu, śledząc pilnie grę twarzy młodego komisarza.

Dąbrowski nie dał odrazu odpowiedzi. Z jednej strony dokładnie zdawał sobie sprawę, jak trudno będzie młodej dziewczynie odparować wszystkie obciążające ją poszlaki, i dlatego pragnął ją o tem uprzedzić, natomiast z drugiej — poczucie obowiązku służbowego nakazywało milczenie. Jednocześnie, ani przez chwilę nie wierząc, aby osoba Haliny mogła mieć jakiś związek z potwornem morderstwem, chciał całą prawdę usłyszeć od niej. Jednakże nagła zmiana na twarzy i ton, jakim wymówiła ostatnie pytanie, zaniepokoiły go wyraźnie.

— Co mianowicie? — udał, że nie rozumie pytania, pragnąc w ten sposób zyskać czas do namysłu.

— Powiedział pan, że jestem w wyjątkowych warunkach...

— Rozumiem i postaram się to pani wyjaśnić, — odparł już znacznie śmielej. — Wpierw jednak pragnąłbym usłyszeć od pani odpowiedź na kilka pytań.

— Słucham... — spojrzała na niego z wyrazem zaciekawienia.

— Chodzi mi przedewszystkiem o flakon z chloroformem. W jakim celu go pani wogóle używała i jaką drogą znalazł się w rękach przodownika?

— Ach, o to panu chodzi?... — uśmiechnęła się blado, spuszczając powieki. — Dziwię się, że panowie wogóle jakąś wagę przykładają do tego, co jest jedynie zbiegiem okoliczności. Teraz już wiele rzeczy mogę zrozumieć... Jednem słowem, panowie posądzacie mnie o tę zbrodnię?...

— Ależ, panno Halino!...

— Proszę mi nie przerywać! — mówiła szybko, krzywiąc usta w ironicznym uśmiechu. — Początkowo nie mogłam zrozumieć, dlaczego ten wasz policjant z takim zapałem rzucił się na mnie, gdy otwarłam szufladkę i wyrwał mi z ręki pierwszy podjęty flakon. Sądził prawdopodobnie, a za nim wierzycie i panowie, że to była trucizna, od której zginęła biedna Danusia...

— Myli się pani — wtrącił aspirant, przyczem głos jego niemęsko się załamał.

— Więc gdzież leży przyczyna specjalnego zainteresowania się panów tym flakonem?

— Daruje pani, że w tym wypadku uchylę się od odpowiedzi, natomiast panią poproszę o wyjaśnienie.

— Ależ chętnie, jeżeli pana to zaciekawia. Szafeczka, którą pan widzi, jest podręczną apteczką. Nie zdziwi się pan chyba, że w takiej chwili pragnęłam zażyć bromu...

— Teraz panią rozumiem! — przerwał Dąbrowski skwapliwie. — I pierwszy flakon, jaki pani wzięła do ręki, wyrwał pani przodownik. Do czego jednak pani używa chloroformu?

— Doprawdy, krótką pamięć pan ma, panie Henryku — odparła, siląc się na swobodę. — Niejednokrotnie wyrażał pan podziw dla mojej pracy owadoznawczej. Jedna z moich gablotek zdobi pański gabinet. A przecież na motyle nie chodzi się z dubeltówką. Entomolog nie może pracować bez chloroformu...

Dąbrowski odetchnął z ulgą. Teraz dopiero przypomniał sobie, że bardzo często, kiedy przyjeżdżał do Rowicza, zastawał obie panienki w altanie, zajęte preparowaniem różnych owadów. A zatem znaleziona w pokoju Danuty chusteczka była jedynie zbiegiem okoliczności, lub, co bardziej trafiało mu do przekonania, chęcią skierowania podejrzeń na pannę Wirską. Takie przypuszczenie mogło tylko dowodzić, że sprawca zbrodni znał tryb życia Haliny. Mimo to były jeszcze inne niewyjaśnione dotąd, zagadki, dotyczące osoby Haliny, a które od początku dręczyły Dąbrowskiego.

— Panno Halszko, — rzekł teraz, pragnąc jeszcze przed rozpoczęciem przesłuchiwania jej, dowiedzieć się całej prawdy. — Może pani nie sprawi bardzo wielkiej trudności opowiedzieć mi wszystko, co pani wie w związku z zamordowaniem biednej Danusi. Zaznaczam, że pytanie moje w tej chwili nie ma charakteru urzędowego.

— To absolutnie nie zmienia postaci rzeczy, — odparła z pewnym grymasem — i niepotrzebnie robi pan tę uwagę. Zawsze to samo powiem!

— A zatem jeszcze lepiej. Słucham panią z uwagą.

— Danusia poszła wczoraj spać znacznie wcześniej, niż to czyni zazwyczaj, — rozpoczęła Halina opowiadanie. — Ja, może w godzinę później, położyłam się w łóżku. Nie mogąc odrazu zasnąć, przeglądałam czas jakiś przywiezione wieczorem przez Rowicza gazety, poczem, zgasiwszy światło, wkrótce zasnęłam.

Przebudziły mnie szmery, dochodzące z pod okna. Cicho powstałam z łóżka i, zarzuciwszy szlafrok, ukryłam się za firanką, aby niedostrzeżona móc natrafić na źródło wspomnianych szmerów. W pewnej chwili zauważyłam nisko pod murem sylwetkę jakiegoś człowieka, który z głową zadartą do góry patrzył w okno Danusi.

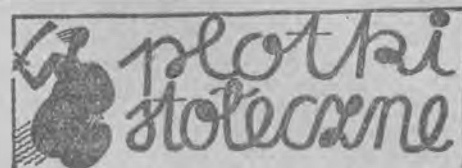
(Ciąg dalszy nastąpi).

LONDYŃSCY UTOPOŚCI



MINISTER SIMON I EDEN

łudzą się jeszcze, że rokowaniami i perswazjami zdołają nakłonić Niemcy hitlerowskie do zatamowania zbrojeń. Sir Simon (z lewej) mimo ostatnich wydarzeń w Niemczech planuje wyjazd do Berlina. Lord prywatnej pieczęci królewskiej Eden (z prawej) też niebawem ma ruszyć w wielką podróż polityczną i to do Warszawy i Moskwy. Prawe skrzydło konserwatystów angielskich ostro sprzeciwiło się oficjalnej wizycie ministra w stolicy Sowietów.



20 marca.

Pos. Ludwik Waszkiewicz złożył mandat sejmowy. Piastował go od Sejmu ustawodawczego. Należał do działaczy NPR-owskich. Po przewrocie majowym Waszkiewicz jako legjonista i piłsudczyk poszedł za „sanacją". Działał w Łodzi. Tam kierował organizacją robotniczą „Praca". Nawet gdy był w „sanacji", nieraz musiał zgryźć cierpką pigułkę. Wreszcie zgorzkniał i widząc bezcelowość swej pracy, wolał ustąpić z pola. Czuł bankructwo.

Ale najklasyczniejszy w tem wszystkiem jest szczegół, że Waszkiewicz rezygnację swoją złożył jeszcze przed miesiącem. Wystosował ją pisemnie na ręce prezesa BBWR p. Sławka.

❉

Postępek Waszkiewicza jest czynem człowieka niezakłamanego, przynajmniej w stosunku do siebie samego. Nawet taka rezygnacja, od której zresztą p. Sławek kilkakrotnie p. Waszkiewicza odwodził, — jest pewnem pociągnięciem.

Iluż jest jednak w łonie partji rządowej działaczy i posłów, którzy prywatnie, zastrzegając poufność, narzekają na stosunki, w jakich żyją, wywnętrzają się nawet szczerze, ale nie mają ani siły, ani odwagi, ani chęci uczynić kroku decydującego.

Przyczyna: boją się!...

❉

A co się dzieje z p. Poniatowskim? Podobno to już trzecia faza walki o tekę min. rolnictwa. W gruncie rzeczy to walka z wpływami konserwatywnemi. Cośby o tem mógł powiedzieć p. Raczyński, podsekretarz stanu w temże ministerjum.

P. Poniatowski walczy o wpływy i kierunek polityki rolnictwa. Posiada za sobą ten plus, że jest „fachmanem". Zresztą wahał się przez blisko pół roku, czy obejmować tekę, czy też nie. Gdy ją przyjął, to chyba nie po to, by za lada podmuchem ks. Radziwiłła i jego protektorów rezygnować z linji wytkniętej.

❉

W sferach politycznych uchodzi za rzecz zdecydowaną, że najprawdopodobniej w przyszłym tygodniu przyjdą pod obrady sejmowe poprawki Senatu do tez konstytucyjnych. Byłoby coś nieprawdopodobnego, gdyby do tego nie doszło.

W klubach poselskich pogotowie. Będą musieli posłowie wykazywać tę pilność jeszcze kilka dni. Bo wedle wszelkich zapowiedzi poprawki miałyby przyjść pod głosowanie dn. 26 marca (dwie trzynastki!)....

WARSZAWIANIN.

Czy może kochać bliźniego człowiek, niemający litości nawet dla bezbronnego zwierzęcia?

Marzec
22
PIĄTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Bazylego m.
Sobota: Katarzyny
Kalendarz słowiański
Piątek: Godysława
Sobota: Czcimisława
Słońca: wschód 5,52
zachód 18,07
Długość dnia 12 g. 15 min.
Księżyca: wschód 21,13
zachód 6,00
Faza: 2 dzień po pełni.

Adres redakcji i administracji w Łodzi

telefon redakcji i administracji 173-53

Piotrkowska 91

Godziny przyjęć dla interesentów
od 10—12

Dyżury nocne aptek

Nocny dzisiejszej dyżurują apteki: Kacperkiewicza, Zgierska 54, Sitkiewicza, Kopernika 26, Zundelewicza, Piotrkowska 25, Bojarskiego, Przejazd 19, Rychtera i Łobody, 11 Listopada 86.

Teatry łódzkie

Teatr Miejski — „Czasy są ciężkie".
Teatr Popularny — „Aurelciu! nie rób tego".
As — „Asy w asie".

Kina chrześcijańskie

Adria-Metro — „Czarna perła".
Bratnia Strzecha — „Karioka".
Casino — „Teraz i zawsze".
Corso — „Wyspa skarbów".
Czary — „Płonąca prerja".
Capitol — „Dla ciebie śpiewam".
Grand Kino — „Wesoła wdówka".
Mimoza: — „Wiosenna parada".
Mewa — „Nana".
Miraż — „Świat należy do ciebie".
Luna — „Dama od Maksyma".
Ludowy — „Kot i skrzypce".
Palace — „Dziewczęta w mundurkach".
Przedwiośnie — „Śluby ułańskie".
Oświatowy — „Ułani, ułani".
Rekord: — „Awanturki jego córki".
Słońce — „Tańcząca Venus".
Stylowy — „Imperatorowa".
Rakieta — „Piotruś".
Zachęta — „Nie jestem aniołem".

Komunikaty

RUCH NARODOWY W ŁODZI

Dziś, dnia 22 marca odbędą się następujące zebrania Str. Nar. z referatem p. t. „Polityka zagraniczna Polski".

Koło Łódź-Bałuty, Bazarna 4, zebr. Sekcji Mł. — Pocz. godz. 20.

Koło Łódź-Widzew, Antoniewska 48, zebr. og. Pocz. godz. 20.

Koło Łódź im. Chrobrego, Sterlinga 33, zebr. og. Pocz. godz. 20.

Wstęp tylko dla członków Str. Nar. za okazaniem legitymacji.

Teatr Miejski. W sobotę o godz. 4 po poł. arcydzieło Moliera „Mieszczuch szlachcicem" dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych od 30 gr do 1.60.

W niedzielę o godz. 12 w poł. przyjmowana entuzjastycznie przez naszych milusińskich urocza bajka Andersena „Cesarz i słowik". Będzie to bezwzględnie ostatnie powtórzenie tego pięknego widowiska. Ceny zniżone.

Grypa zbiera ofiary. Liczba zachorzeń na grypę maleje. Dziennie notują około 200 wypadków. (Spadek o 50 proc.). (k)

Na biednych narodowców

Kto następny?

Łódź, 21. 3. W naszej redakcji złożyli na bezrobotnych narodowców następujący pp.: Tomczak 7,62 zł; Perliński 0,50 zł; Piotrowski 0,50 zł; Pawełek 1,50 zł; Tyfa J. 26,50 zł; Małecki M. 1,00 zł; Kotkowski M. 1,00 zł; Winiecki 1,00 zł; Prochowski 0,70 zł; Markiewicz A. — 1 para damskich bucików; Jabłoński W. — 1 para kalesonów męskich, 1 reformy damskie; Bezimienna 50,— zł; Rzep. J. 4.75 zł; Bobowscy zł 6,— zł; Pachnicka 3,— zł; Bezimienni zł 1,50; Str. Nar. Koło Chojny zł 5,—; Skomorowski zł 27,—; Zalewski — 3 kg słoniny; Str. Nar. Koło Koziny zł 15,—; Mokrosiński S. 1,70 zł; Bezimienni zł 2.—; Bednarczyk L. zł 5,—; Skulska — para bucików damskich; Szymańska — 2 pary spodni, garnitur, 14 szt. krawatów i zł 10,—; Stefanowski Józef zł 4,—; Budzyń J. zł 1,—; Komorowski Cz. zł 5,40; Bezimienni zł 10,—; Wiśniewska B. zł 10,—; Str. Nar. koło Łódź-Południe zł 6,75; Str. Nar. koło Zubardź zł 2,22; Pawlaczyk zł 5,—; Bezimienni zł 3,—.

Kto następny?

Szantażyści w pułapce

Frenkel i Strykowski odpowiadać będą przed sądem

Łódz, 21. 3. Urzędnik firmy „Paw" (ul. Piotrowska 167) Rafał Strykowski w czasie swej pracy wykradł rachunki i różne dokumenty, stwierdzające, że firma wykazuje mniejsze obroty wobec władz skarbowych.

Strykowski porozumiał się z b. urzędnikiem skarbowym Stanisławem Frenklem (ul. Piotrkowska 62) i wręczył mu te dokumenty. Frenkel zaś zwrócił się do dyrektora firmy „Paw" Zelwera, przedstawiając się za kontrolera izby skarbowej. Oświadczył, że wie o nadużyciach i gotów jest zatuszować sprawę za wynagrodzeniem 10 tys. złotych.

Zelwer, skomunikował się z policją. Kiedy zaś Zelwer spotkał się w cukierni z Frenklem i Strykowskim, któremu pozornie chciał wypłacić 10 tys. zł za wydanie kompromitujących dokumentów, wkroczyli wywiadowcy i zatrzymali szantażystów. Frenkel i Strykowski odpowiadać będą przed sądem.

Krwawa konkurencja złodziejskich band

Oślepiony herszt morduje swego wroga

Łódź, 21. 3. Przed sądem okręgowym w Łodzi odpowiadał 31-letni Władysław Głowacz za popełnione morderstwo. Należał on do szajki która była zwalczana przez ujętego przed 3 dniami Bolesława Grygielskiego.

W walce wzajemnej padły już 4 trupy. Grygielski wydał na Głowacza wyrok, na skutek którego Głowacza oślepiono. Wykonawcą tego wyroku był Jan Ginter, który wykłuł oczy Głowaczowi drutem. Później śmiertelny wróg Głowacza wydał na niego wyrok śmierci Głowacz zaopatrzył się w rewolwer i dnia 8 września 1934 wyruszył na poszukiwanie Grygielskiego, aby uprzedzić jego zamiary. W mieszkaniu przy ul. Marynarskiej 39 kilkoma wystrzałami z rewolweru zabił Stanisława Kołodziejskiego, członka wrogiej mu bandy. Sąd okręgowy w Łodzi skazał Władysława Głowacza na 12 lat więzienia.

Kronika policyjna

1 rok więzienia za bujny temperament. W dniu 13 sierpnia 1934 r. 19-letni Jerzy Materowicz spacerował na polu przy ulicy Konstantynowskiej z 27-letnią Heleną Lisowską. W pewnym momencie Materowicz zwrócił się do Lisowskiej z niedwuznaczną propozycją, a następnie przemocą usiłował ją zniewolić. Napadnięta zdołała się jednak wyrwać z rąk roznamiętnionego młodzieńca i zwróciła się do policji. Materowicz stanął przed sądem okręgowym w Łodzi i skazany został na 1 rok więzienia. (k)

Kradzieże. Marja Kruze (ul. Zawadzka 17) zameldowała, że na ul. Gdańskiej jakiś rzezimieszek skradł jej z sakiewki 430 zł w gotówce.

Z księgarni Bernarda Krokockiego przy ul. Piotrkowskiej 182 skradziono książki, materjały piśmienne i t. p. przedmioty, wartości 800 zł.

Cypa Lichtenstein, zamieszkała przy ul. Sienkiewicza 52, zameldowała, że sublokator jej, Harler Kaczka, w czasie jej nieobecności skradł z szuflady biurka 1.400 zł i ulotnił się.

Z mieszkania N. Złotnickiego przy ul. Żydowskiej 21 skradli nieznani sprawcy garderobę i biżuterję, wartości 4.000 zł.

W biurze ubezpieczalni społecznej przy ul. Wólczańskiej 225 nieznany sprawca wyciągnął z kieszeni Stanisławowi Łukomskiemu (Przejazd 46) złoty zegarek i dewizkę, wartości 600 zł. (k)

Podrzutki. W wydziale opieki społecznej zarządu m. Łodzi przy ul. Zawadzkiej 11 jakaś kobieta pozostawiła półtorarocznego chłopca i zbiegła. — Tamże inna kobieta pozostawiła dziecko płci męskiej, liczące 3 miesiące życia. W klatce schodowej domu przy ul. Wolborskiej 21 znaleziono niemowlę płci żeńskiej. Dzieci przesłano do przytułku. (k)

Rekruci-komuniści przed sądem. W marcu 1934 r. Jan Tęgosz, Józef Pietrzak i Władysław Przybylak, poborowi z Łodzi, jechali pociągiem do pułku w Łowiczu W przedziale kolejowym Tęgosz i pozostali dwaj przemawiali do innych rekrutów oświadczając, że nie będą niewolnikami, w wojsku służyć nie będą i namawiali innych do oporu, a w końcu wznieśli okrzyk komunistyczny na cześć Trockiego. Doniosło się to do władz i komunistów-rekrutów aresztowano. Sąd okręgowy w Łodzi skazał Jana Tęgosza na 1½ roku więzienia, Władysława Przybylaka na 1 rok i Józefa Pietrzaka na 10 mies. więzienia. Naskutek odwołania, złożonego przez skazanych, sąd apelacyjny zmienił wyrok i skazał wszystkich trzech po 6 mies. więzienia. (k)

Kronika gospodarcza

Poprawa w przemyśle. Średni przemysł włókienniczy, zrzeszony w Krajowym Zw. przemysłu włókienniczego, wykazuje ostatnio znaczną poprawę w stanie zatrudnienia. Czynne było łącznie 84 zakłady, zatrudniające 10.094 robotników, co w porównaniu z tygodniem poprzednim wykazuje zwiększenie zatrudnienia o zgórą 800 robotników. (k)

Ciężkie położenie właścicieli dorożek samochodowych w Łodzi. W tych dniach został wysłany do min. komunikacji w Warszawie memorjał właścicieli dorożek samochodowych w związku z ciężkiemi warunkami materjalnemi, w jakich się obecnie znajdują.

Sytuacja ogółu dorożkarzy samochodowych na terenie m. Łodzi przedstawia się beznadziejnie i nie ma nadziei na polepszenie. Właściciele dorożek domagają się od min. komunikacji przyznania pewnych ulg, któreby uwzględniały interesy właścicieli taksówek, mianowicie. przyznania ulg odnośnie regulacji opłat na t. zw. „Fundusz Drogowy", umorzenia wszelkich zaległości, wynikłych z nieuiszczenia opłaty na Państwowy Fundusz Drogowy za ubiegłe lata, zniżenia tejże opłaty na przyszłość i t. d.

Przeciętny obrót brutto jednej dorożki samochodowej na dobę waha się zaledwie od 6—12 zł, z czego potrąca się 25 proc. dla szofera, zaś z reszty przynajmniej 30 proc. wydaje właściciel dorożki na kupno materjałów, t. j. benzynę, smar i t. p. Pozostaje więc dla właściciela tylko 45 proc. brutto.

Z tej kwoty musi on pokryć koszta remontu, oraz cały szereg innych świadczeń, jak podatki, opłaty ubezpieczeniowe i wiele innych

Należy się spodziewać, że min. komunikacji przychylnie rozpatrzy wszystkie bolączki i dezyderaty właścicieli dorożek samochodowych i przyjdzie im z dużą ulgą i pomocą.



Czeladnicy piekarscy będą strajkowali

Łódź, 21. 3. Wczoraj odbyła się konferencja w inspektoracie pracy celem zawarcia umowy zbiorowej w piekarniach. Przedstawiciele cechu chrześcijańskiego i żydowskiego przedstawili stawki płac dziennych 5 do 7 złotych, gdy tymczasem czeladnicy domagali się od 7 do 9 złotych i urlopów za cały miesiąc. Wobec niemożności osiągnięcia porozumienia konferencję przerwano, przyczem przedstawiciele czeladzi oświadczyli, że od poniedziałku, 25 b m. rozpoczynają strajk we wszystkich piekarniach łódzkich.

Śmierć przy pracy

Łódź, 21. 3. We wsi Góra pod Łodzią u gospodarza Józefa Mrówczyńskiego w czasie młócki córka jego odrzucona została przez wał młocarni. Wskutek tego poniosła śmierć na miejscu.

Pogrzebany żywcem

Łódź, 21. 3. W Nockach 48-letni gospodarz Adam Maner wszedł do piwnicy kopca zbierać buraki. Zmurszały kopiec zawalił się i zasypał Manera. Wypadek spostrzeżono późno i dopiero po godzinie odkopano zwłoki żywcem pogrzebanego Manera.

Napad na wieśniaczkę

Łódź, 21. 3. Na drodze w Dąbrówce na wieśniaczkę Rozalję Majchrzak, zdążającą z nabiałem na targ do miasta, napadł jakiś osobnik, powalił ją kilku uderzeniami młotka w głowę i zrabował kilkadziesiąt złotych i koszyczek z masłem. Ranną przewieziono do szpitala. Za rabusiem wszczęto poszukiwania.

Morderstwo na tle majątkowem

Łódź 21. 3. W Rzeczycy Stanisław Świątek oddał kilka strzałów do powracającego z pracy 27-letniego Michała Młynarczyka. Młynarczyk otrzymał postrzał w głowę i w klatkę piersiową. Ranny zmarł przed przybyciem pomocy. Wszczęte niezwłocznie dochodzenie doprowadziło do aresztowania zabójcy. Przyczyną zajścia nieporozumienie na tle majątkowem.

Pamiętajcie o haśle „Swój do swego po swoje"

KRONIKA PABJANIC

Adres „Orędownika", Pabjanice Garncarska nr. 5, telefon 230.

Zderzenie. W dniu wczorajszym na ul. Warszawskiej przy zbiegu ul. Konstantynowskiej zderzył się tramwaj z ciężarowym samochodem. Samochód uległ częściowemu zepsuciu. Policja prowadzi dochodzenie. Wypadku w ludziach nie było.

Żydzi między sobą. W dniu wczorajszym Dawidowicz Fajgla, zamieszkała przy ul. Kościelnej 24, zameldowała, że Dawidowicz Bajla ((Żydówka), zamieszkała przy ul. Garncarskiej 3, i Liberman Brauna, zam. ul. Kopernika 11, skradły jej palto, pierzynę i poduszkę, wartości 30 zł. Policja zajęła się Żydami.

Z ruchu narodowego. W środę, dnia 20. b. m. odbyło się zebranie Stronnictwa Narodowego w Pabjanicach pod przewodnictwem prezesa. Aktualny referat wygłosił jeden z prelegentów. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja. Po omówieniu spraw organizacyjnych zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych.

Bójka. Sąd grodzki w Pabjanicach rozpatrywał sprawę mieszkańców m. Pabjanic, **Łęckiego Zygmunta, Olejnika Jana,** Krawczyka Maksymiljana, Dymka Wiktora, Partyki Leona, Drewnika Bolesława Wszyscy oskarżeni byli o udział w bójce w dniu 9 grudnia ub. roku. Po rozpatrzeniu sprawy sąd skazał Łąckiego Zygmunta, Olejnika Jana po 6 miesięcy aresztu i po 20 zł grzywny. Orzeczoną karę sąd zawiesił Łęckiemu na 5 lat, zaś Olejnikowi na 3 lata. Pozostałych sąd uniewinnił, gdyż, jak stwierdzono na przewodzie sądowym, działali oni we własnej obronie.

Ukarana złodziejka. W dniu dzisiejszym sąd grodzki w Pabjanicach skazał Bedę Helenę, zam. w Łodzi, na jeden rok więzienia za kradzież. Bedowa była już kilkakrotnie karana.

Za groźbę. Sąd grodzki w Pabjanicach skazał Gajdę Teofila na 1 miesiąc aresztu za to, że groził swej żonie Władysławie śmiercią.

Posiedzenie zarządu miejskiego. W dniu 20. b. m. odbyło się posiedzenie zarządu m. Pabjanic w magistracie przy ul. Pl. Dąbrowskiego 1. Na powyższem zebraniu zarząd miejski rozpatrywał sprawę szpitala miejskiego. Sprawy szpitalne referował dr. Myjer Tadeusz.



Z Stowarzyszenia drobnych kupców i przemysłowców chrześcijan. Odbyło się zebranie informacyjne stowarzyszenia przy udziale 150 członków. W prezydjum zebrania zasiedli pp. Smólski, Ława, Kazanowski i Rogacki. Głównym tematem obrad była sprawa sprzedaży pieczywa, którą zareferował prezes Szajdziński.

Za puszczanie w obieg falsyfikatów skazana została przez sąd okręgowy niej. Kazimiera Palucka na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na 5 lat.

Żydzi usiłują utrzymać dotychczasowy swój stan posiadania. Społeczeństwo kaliskie coraz bardziej rozumie konieczność stosowania w jak najszerszym zakresie hasła „Swój do swego po swoje". To też Polacy w Kaliszu coraz częściej omijają sklepy żydowskie, zaopatrując się w potrzebne artykuły w sklepach polskich. To nastawienie narodowe kaliskiego społeczeństwa odczuwają dość silnie na sobie żydowscy kupcy. Wielu z nich czuje, że im się usuwa grunt z pod nóg. Aby podtrzymać podupadające firmy żydowskie, kupcy-Żydzi zorganizowali w Kaliszu towarzystwo p. n. „Ort" (Jasna 3). Zadaniem tej organizacji jest przychodzić z pomocą materjalną handlowi żydowskiemu.

32 Loterja Państwowa

CIĄGNIENIE PIERWSZE

W pierwszym dniu ciągnienia 2 klasy wygrane padły na numery następujące:

20.000 zł na nr. 111049.

Po **10.000 zł** na nr. nr.: 23527 78815 144260

5.000 zł na nr. 111062.

Po **1.000 zł** na nr. nr.: 9844 22532 41752 115283 124336 179442.

Po **500 zł** na nr. nr.: 26167 36235 91115 135479.

Po **400 zł** na nr. nr.: 6525 36860 46849 75388 75634 81753 132220 139734 180778.

Po **250 zł** na nr. nr.: 2907 6631 7273 15230 30138 35898 35949 59179 65802 67841 83261 89871 96396 123877 125429 131906 150599 160023 160694 180954 183234.

Po **200 zł** na nr. nr.: 9368 15454 33173 36851 45196 49394 56013 63453 65025 70821 82263 84995 87042 90726 91526 95274 109750 112855 123977 126786 135666 139029 146847 147960 149372 155646 156123 158417 166879 172525 178267.

Po 150 złotych na numery:

57 252 459 79 90 713 1509 39 633 713 877 239 424 4108 202 5384 635 6256 7194 890 8654 874 9471 769 906 10560 11167 580 766 922 12194 676 14669 15014 163 68 804 07 16418 809 17056 150 747 843 18063 151 209 657 822 19144 499 20083 125 546 21340 23043 249 25217 359 663 26179 416 555 658 27060 219 419 896 978 28441 643 761 29314 29 820 80 30038 124 31006 15 126 94 95 820 33101 249 67 34064 572 671 759 72 98 36057 261 37286 616 803.

39110 925 62 40378 460 41665 42327 584 719 43017 51 445 594 44163 45820 48 46111 517 47398 629 805 57 924 48059 655 59 49371 50116 918 51425 59 52132 36 655 53246 548 815 54733 55095 231 56160 355 887 57172 365 58235 336 465 60047 82 461 671 85 61075 726 71 916 62145 78 215 843 974 88 63480 779 64039 65029 53 424 66560 900 67335 776 986 68002 863 69474 508 70 834 70024 608 71287 72271 301 520 73560 74164 243 508 75424 897.

76546 900 54 77346 80 581 78240 628 708 872 79241 805 16 80009 698 899 81389 82244 62 83134 523 661 84308 948 78 85470 583 86037 184 801 87218 585 88254 495 506 89255 333 577 950 90649 56 729 91173 205 782 92529 67 70 665 927 93311 606 94017 855 96238 643 776 97164 98046 403 653 100068 114 102145 498 697 103580 621 104168 452 996 105172 680 106239 377 714 820 107166 108012 683 721 63 76 992 109053 274 616 116619 766 112473 977 113552.

114530 65 115262 822 58 119059 80 98 163 79 207 311 566 650 121217 27 402 87 672 888 122353 655 825 62 979 123377 511 709 124905 45 125251 126030 482 89 127159 774 128139 76 309 411 569 622 69 862 130561 739 960 131356 751 132017 287 305 490 728 80 133030 546 745 847 55 134606 971 135571 694 820 136160 420 137162 376 678 832 79 138317 678 756 139815 963 140135 220 637 141690 778 871 907 142384 801 143360 880 144131 394 647 87 145286 695 762 146571 847 88 098 147225 309 18 486 773 148243 347 149112 509 151455 969.

152402 04 153162 764 154583 624 933 155318 406 540 949 156160 566 858 157059 360 521 607 17 963 158340 754 944 50 79 159180 160061 393 161003 119 610 83 162030 643 79 956 164005 35 464 607 52 165732 166010 547 78 749 64 868 85 916 167070 812 168113 96 285 169209 170062 84 460 515 171435 901 172378 721 957 174567 765 843 91 175097 400 23 31 806 979 176258 479 919 177070 500 781 178979 179350 849 189319 90 181137 270 540 782 182304 183305 795.

Po złotych 50 na numery:

371 1323 66 500 52 2213 668 3060 61 332 75 447 564 604 963 4455 634 767 907 5012 509 828 73 6075 77 150 343 942 7087 445 72 89 534 8010 60 299 9074 178 421 770 10106 38 478 79 596 779 94 12668 13295 97 500 660 824 14259 303 540 992 150079 214 751 16240 727 29 40 17117 541 633 786 18302 24 31 581 766 19420 572 20104 64 208 21634 930 22110 386 542 97 675 704 23443 671 945 24122 954 25014 288 381 26069 474 835 933 27411 22 914 28204 838 29560 850 30158 328 39 31507 32036 211 599 687 33140 238 536 697 907 34087 367 509 35032 460 986 36124 254 571 732 37275 80 438 556 83 725 801.

38131 420 613 39618 40209 63 313 718 41077 404 16 691 774 42166 94 217 41 388 419 70 772 43040 505 607 10 44157 326 656 720 45192 310 653 46057 143 315 47474 514 753 48000 7 495 736 49174 269 570 816 925 52 50306 556 907 51360 751 819 52435 666 814 54245 323 99 180 698 877 55185 352 59 81 770 56565 601 74 57141 390 697 746 74 963 58186 539 59090 237 60000 228 38 315 497 671 814 61223 60 614 757 62754 63123 39 248 66 69 311 456 694 884 920 64 65124 326 484 803 66007 113 34 600 67056 82 99 434 68277 93 369 673 69180 81 330 959 70039 110 56 848 71115 316 52 60 997 72112 400 709 73479 80 603 708 29 74058 428 605 75120 253 406.

76182 845 77059 525 857 78033 48 169 526 646 60 64 79244 346 842 80156 382 81082 173 314 477 630 73 722 915 82140 83137 283 422 502 753 833 84044 223 385 452 572 757 85444 58 554 67 631 86150 270 361 400 515 87019 330 430 88236 477 828 79 89044 318 59 483 674 882 90000 401 4 18 39 515 48 91082 302 40 487 851 58 92116 281 774 970 93618 91 994 94216 70 405 721 919 95252 327 96104 38 273 96 602 44 926 97483 566 99156 250 513 75 6100297 742 101062 102302 416 764 871 938 103271 341 480 763 91 823 104118 417 556 77 801 921 105155 64 452 82 540 603 106585 735 107131 516 758 108242 394 408 638 953 109011 92 741 875 919 110012 570 111604 112251 353 725 113269 93 558.

114148 371 466 590 713 945 115396 639 116405 534 626 82 858 117300 419 932 118272 304 87 463 715 119140 317 409 97 120232 435 121238 303 543 83 859 122092 171 281 429 877 123379 91 426 33 522 707 812 124602 80 722 885 125099 124 50 279 334 740 968 126125 40 501 19 127283 405 529 637 128157 207 316 574 977 129029 75 269 520 68 130008 334 473 518 32 131109 856 85 914 132026 108 706 133059 344 453 726 46 134281 395 530 698 739 808 135081 173 222 343 75 722 343 75 722 136262 342 97 867 91 137069 141 246 806 951 138270 361 620 701 841 910 139075 585 823 140279 142517 58 625 143282 534 895 144011 49 623 744 145314 782 889 945 146071 113 90 410 741 801 43 147434 665 980 148331 657 827 61 149065 285 364 515 781 861 70 150155 82 96 236 82 353 430 533 703 94 151049 56 203 614 888 964 77.

152046 339 448 2926 153929 154590 155218 355 420 871 156084 159 294 385 467 698 839 157281 85 864 158095 232 701 853 929 159321 879 160381 601 719 855 53 975 161050 120 425 564 962 162422 784 163370 934 43 80 164111 949 165671 779 166109 72 330 744 886 167227 733 168019 174 745 812 66 169157 915 170126 348 633 804 983 171228 411 47 573 172034 102 173205 628 975 174063 366 944 58 175222 367 691 845 53 931 99 176187 342 489 542 884 978 177225 178168 505 179029 489 526 614 84 180239 966 181013 153 63 260 352 887 182031 41 407 184305 587 695 747 87 969.

CIAGNIENIE DRUGIE

Po 150 zł na n-ry:

315 503 1654 2773 4788 5158 984 6719 7496 8610 9255 856 10446 13482 550 14453 970 15061 16095 600 603 17225 18757 19064 208 21032 76 23951 24526 25625 748 26455 27525 32230 33955 96 34203 910 35372.

40673 41684 43590 635 45684 46483 47660 49060 220 40 50290 52824 53630 54338 597 678 55296 57939 58353 661 60389 61701 965 62158 357 63010 274 533 64379 568 65792 67156 242 368 68195 418 88 945 69280 70234 71297 72353 74399 490 75603.

76551 65 78654 79282 80060 81241 497 887 84122 357 85057 86039 87710 88343 90200 92401 629 93509 96184 98649 99051 100238 102041 103359 526 106422 38 850 107802 108108 230 109334 112937.

115561 117091 495 118230 394 120751 121781 126563 819 128086 124 129572 133654 134408 750 901 88 135945 136013 41 138091 807 139046 141367 142338 144419 145240 147305 149037 491 894 903 150779 151123 32.

152272 153106 154190 387 432 50 986 155214 796 156240 158247 159237 374 748 160305 597 874 163545 730 164339 167390 168112 86 169594 170248 703 971 171520 172018 173130 976 174532 670 175908 176649 179626 173756 990 184517.

Po 50 zł na n-ry:

2637 3154 381 635 973 4823 5182 6966 8497 566 9143 10223 11178 256 778 12412 843 13166 14856 15190 356 844 17729 58910 60 18509 848 21765 22856 23675 24451 26437 981 28658 30403 531 31164 660 32169 320 86 33446 75 543 35823 933 36191 205 480 858 37328 66 506 897.

39025 213 36 597 41405 42996 43138 256 542 44028 934 45243 627 885 47507 48167 49507 50059 612 51853 90 53495 905 54205 495 745 986 55494 812 56145 57329 58311 643 762 84 59271 60045 632 857 80 61558 62212 517 63070 66544 774 67178 68047 295 69798 70045 112 734 71190 936 73464 84 949 74188 471 915 75572 853.

76957 77893 78594 79649 80248 726 81197 83258 614 86165 87516 88671 923 89582 90007 713 91494 93698 975 94583 803 52 95978 96102 471 98425 94 99043 100607 101076 103590 104061 107 427 597 105596 841 106129 107078 691 108052 501 887 109497 110535 723 97 111278 626 987 112632 112632 113371.

114574 115078 685 877 116007 209 499 849 984 117717 118647 119345 53 120007 123875 125375 126954 127211 345 128810 80 130197 131749 52 71 934 132004 133144 135334 558 136984 137067 138490 139429 140068 141960 142850 143113 793 144269 345 145979 146602 147273 148450 518 648 149679 838 150139 840 62.

153199 455 155483 156217 83 404 45 617 864 157112 159487 160063 427 161645 926 162314 163401 164727 166093 214 954 167036 168997 169939 170971 171249 650 174144 257 431 175762 989 176996 177214 427 87 179108 180496 662 181159 183125 539 63 752 55 184368 455.

CIĄGNIENIE TRZECIE.

10 000 zł na nr. 57305.

5 000 zł na nr. 103006.

Po 2 000 zł na n-ry: 69416 143519 161400 184388.

Po 1 000 zł na n-ry: 18194 41933 50346 57735 59390 114932 133913 154264.

Po 500 zł na n-ry: 39687 46641 60078 66140 110989 116767.

Po 400 zł na n-ry: 27138 35078 44288 77723 84079 131234 148 031 151248 163841 171728.

Po 250 zł na n-ry: 1779 6649 10070 11621 17464 28841 65636 77899 85902 95678 117185 118196 1322881 147786 163785 173289 180350 184850.

Po 200 zł na n-ry: 1782 3606 17464 17508 21845 32721 34054 35165 36662 39639 53043 54187 59831 61593 64102 64794 68146 71051 77849 82862 86289 87606 89809 93124 104733 116460 116529 123185 132268 137383 140166 141887 147786 153598 166090 169427 171578.

Po 150 zł na n-ry:

383 1337 2777 888 918 41 3975 4160 5556 6318 472 622 653 7009 317 787 9131 250 10372 466 11838 71 12638 13669 14550 68 16279 373 77 17089 339 805 19129 373 76 941 20145 981 22404 525 23210 379 25131 946 75 26232 27863 987 29361 30026 810 93 35192 827 926 36713 846 37205.

38128 39366 40518 70 41017 430 43785 44385 540 45489 900 46749 864 41 601 898 939 49895 51888 900 71 52157 812 53777 884 55022 25 108 57 56041 90 726 57626 40 58481 60334 407 884 62025 220 63488 65327 532 66879 67201 69456 637 712 92 70113 518 695 885 71375 73052 74441 75953.

76055 827 77892 78206 472 914 79056 364 989 80611 60 82746 83437 70 84820 85282 88126 534 666 769 89310 418 92389 482 652 93512 687 94761 97809 923 98391 420 67 99781 100651 101467 102172 104023 281 105392 679 106258 107035 98 108756 110668 111380 841 56 113039 488 569.

114404 581 115534 116138 960 118548 848 119321 120061 328 448 121611 122055 314 123661 124020 356 536 125055 807 127972 129552 71 130482 131080 82 133182 381 134683 138052 265 301 139168 140344 501 141030 91 853 142030 584 143270 455 80 144921 73 145148 146409 670 984 147480 149204 742 990 150013 25 134 740 151577.

152479 722 72 969 153437 585 642 155492 543 156036 770 157332 555 158364 160108 24 66 750 161394 163092 261 778 165166 244 445 166533 950 168490 564 169323 170057 288 789 171426 565 627 813 172295 173558 175018 811 91 176000 712 177703 178716 179589 180841 181001 17 807 183143.

Po zł 50 na n-ry:

533 1743 810 63 927 2758 3155 5787 836 6385 7045 642 763 10077 265 365 79 432 12132 226 698 949 13160 14466 15267 927 17805 18093 373 518 886 19452 699 20124 21546 958 22069 248 316 51 524 939 72 23088 132 934 24101 359 25709 26 26567 689 27795 28335 96 29674 30152 754 31744 900 32806 999 33860 34422 61 64 680 919 35414 937 36384 495 37156.

39432 88 582 40698 41904 67 42036 697 925 47 43154 892 44703 841 45414 47255 48834 49915 50221 51374 52741 77 53320 825 55212 903 56076 240 57824 58253 94 348 491 59545 669 61425 40 795 62034 362 63479 778 64211 434 80 515 693 65365 849 66369 562 719 980 67111 307 68226 97 587 806 72 69342 571 70117 73026 242 840 74285 313 572.

77140 682 930 78036 114 603 735 79514 606 53 80575 679 81030 691 973 82167 485 814 83217 424 554 704 945 85571 622 86874 88185 699 89228 495 615 42 728 895 90097 951 91464 70 673 787 876 994 92309 93441 550 600 752 94632 96015 689 97776 913 98055 99037 86 322 28 423 817 100237 587 879 101587 740 920 102989 103290 675 104260 552 106056 120 284 107154 270 108112 724 810 109833 40 110272 726 825 36 948 111499 605 112908 113354 412 61.

115451 116164 488 711 118347 749 928 119304 120387 121325 122181 319 124212 125119 323 438 678 126509 634 799 902 15 127157 432 128111 356 416 41 753 827 130672 132573 133878 134175 135090 949 136823 137209 892 943 138159 72 93 139421 805 140092 370 610 72 790 141309 616 988 142637 827 143311 626 707 95 144720 832 145248 363 146200 147552 941 148021 151 149652 898 150145 227 661 889 151312.

152283 153004 154438 155524 156078 303 157212 495 158096 269 159370 447 93 161061 343 162325 641 866 163047 69 502 883 164624 165003 576 166775 942 167559 168566 710 169238 90 447 806 170368 171052 173296 301 174482 175180 225 673 803 176464 177213 70 730 178029 179672 180156 404 181656 183441 815 52 184338 510

Warszawa (Tel. wł.) W ciągnieniu loterji większe wygrane padły na następujące numery:

10 000 zł — 144363, 163009, 146603, 171333.

2 000 zł 37857, 181675.

1 000 zł 175893.

---

8 tys. członków — utraci

warszawska Ubezpieczalnia Społeczna

Warszawa. (Tel. wł.) Warszawska Ubezpieczalnia Społeczna liczyła ostatnio 293 062 ubezpieczonych, zatrudnionych na terenie 72.213 zakładów.

Począwszy od przyszłego miesiąca przewidywany jest znaczny ubytek członków ubezpieczalni, z powodu wyłączenia z przymusu ubezpieczenia osób, zarabiających ponad 750 zł miesięcznie, członków rodzin rzemieślników zatrudnionych w tym samym warsztacie i t. d.

Obliczają, że warszawska Ubezpieczalnia Społeczna traci w ten sposób około 8000 członków.

Nieuczciwy celnik

Bielsk (Śl. Ciesz.) Rewizja w agencji celnej w Bielsku wykazała wielkie nadużycia, których dopuszczał się od kilku lat kierownik St. Ozajst.

Nadużycia Ozajsta polegały na tem, że robił on „interes poprostu na sznurku". — Wszystkie bowiem towary, nadchodzące do Bielska do ajencji celnej P. K. P. podlegają rewizji, w czasie której paczki, względnie worki są otwierane, następnie zaś są wiązane sznurkiem i plombowane.

Ajencja celna przytem używa olbrzymiej ilości sznurka, który otrzymuje dla tych celów. Tymczasem Ozajst koszta na ten cel wpisywał klientom do rubryki wydatków. W ciągu 5-ciu lat w ten sposób Ozajst „wyciągnął dla siebie przy pomocy tego tylko sznurka" około 20,000 zł.

Oprócz tego Ozajstowi zarzuca się i inne przestępstwa.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i. w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

1. KAMIENICE

Willa
pięknem dwumorgowym ogrodem elektryczność Szamotulach cena 12 000. wpłaty 5 000. Rutkowski. Poznań, Półwiejska 5 — 7. zd 66 944

Willę
ogrodem, przy tramwaju sprzedam 14 500, wpłaty 2 500, reszta 36 lat. Gruszczyński. Poznań, Pocztowa 30 zd 66 806

Domek z parcelą pod budowę
blisko Dąbrowskiego okazyjnie sprzedam, wpłata 1 500. Zgłoszenia Wędzikowski, Poznań, Piekary 11. zd 66 975

2. PIENIĄDZ

Nowowybudowany
młyn motorowy sprzedam tanio lub przyjmę wspólnika z kapitałem do 5 000.— Zgłoszenia Orędownik Poznań zd 66 765

7. SPRZEDAŻE

Magle
ręczne, motorowe silnej konstrukcji poleca Bolesław Kapczyński. Łódź. Podrzeczna 33. — Firma egzystuje od 1889. n 6845

Farby, pokosty
Lakiery — Pendzle — Szczotki — Kreda — Gips — Szablony poleca Skład Fabryczny St. Piątkowski. Poznań. Półwiejska 4. d 1432

Sprzedam
większą ilość ziół leczniczych z powodu likwidacji interesu. — Zgłoszenia, Kalisz, skrzynka pocztowa 185. n 7556

Parcele
Dąbrowskiego, Bukowska, Rocha, Szeląg, Aleja Pułaskiego, — Antoninek najtaniej oraz wybór innych „Osadopol", Poznań. — Rzeczypospolitej 9. zd 66 477

Parcele
morgowe budowlane zatwierdzone blisko centrum Poznania, 10 minut autobusem bez obciążeń. Paluch Piątkowo, Poznań. zd 66 437

Koń
10-letni kasztan średni na sprzedaż. Jan Bartkowiak, Żegrze pod Poznaniem. zd 66 686

3 maneże
używane 1, 2 i 4 konne na sprzedaż. Jan Bartkowiak. Żegrze pod Poznaniem. zd 66 685

Rabarbar — sadzonki
tanio sprzedam, bardzo dobra odmiana 1—2 letni. Poznań Rataje Polanka 5. Zbierski. zd 66 650

Gospodarstwo 135 morgowe prywatne
kompletnemi inwentarzami, cena 26 000, wpłaty 15 000. Rutkowski, Poznań. Półwiejska 5 — 7. zd 66 943

Wielki wybór gospodarstw, kamienic
dzierżaw korzystnych warunkach polecam także poszukuje Karalus, Poznań. Marszałka Focha 25 zd 66 859

Oberża, kolonjalka rzeźnictwo
sala, zabudowania, masywne — cena 8000.— wpłaty 3000.— Karalus, Poznań Marszałka Focha 25. zd 66 858

programy radjowe

WARSZAWA

Piątek, dnia 22 marca.

6.30 Audycja poranna; **8.00** Audycja dla szkół; **12.05** Koncert zesp. sal. Wilkosza; **12.50** Chwilka dla kobiet; **12.55** Dziennik południowy; **13.00** Koncert popularny (płyty); **15.45** „W Praterze znów kwitną drzewa" — koncert ork. kam. A. Hermana (tr. z Krakowa); **16.30** „Listy od dzieci"; **16.45** Recital śpiewaczy Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej (tr. z Krakowa); **17.00** „Dyskutujemy"; **17.15** Roman Statkowski: V kwartet smyczkowy e-moll op. 40 w wyk. Warsz. kw. Kamiński — I-sze skrz., Z. Lederman — II-gie skrz. J. Górnowski — alt. i M. Neuteich — wiol.; **17.40** Audycja dla chorych w opr. ks. Rekasa (tr. ze Lwowa); **18.10** Fragment słuchowiskowy z „Juljusza Cezara" Szekspira. w przekł. Cyprjana Norwida; **18.45** Fr. Lehara: Melodje z op. „Kraina uśmiechu" (płyty); **19.15** „Skrzynka pocztowa rolnicza"; **19.25** Wiadomości sportowe; **1935** Koncert ork. Lw. Koła Mand. „Hejnał" pod dyr. A. Eplera; **19.50** Feljeton aktualny; **20.00** „Jak spedzić święto?"; **20.05** Pogandanka muzycz.; **20.15** Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. wyk. Ork. Filharmonji Warsz. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Cecylja Hansen (skrzypce). — W przerwie Dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce"; **22.30** Recytacje poezji; **22.45** Cykl „Nauki Wielkopostne" — „O kwestji chleba" ks. August Jakóbisiak; **23.05** Muzyka lekka i taneczna.

Sobota, dnia 23 marca.

6.00 Audycja poranna; **8.00** Audycja dla szkół; **12.05** Koncert (płyty); **12.50** Chwilka dla kobiet; **12.55** Dziennik południowy; **13.00** Koncert zespołu harmonistów Wł. Kaczyńskiego i E. Goska i H. Domański (harmonijka i przyśpiewki); **13.45** „Nasz handel morski"; **14.45** Orkiestra jazzowa Arkadjusza Flato; **15.30** „Niemowa" fragm. z powieści B. Pawłowicza p. t. „Wyspa św. Katarzyny"; **15.45** Książeczka z obrazkami dla grzecznych dzieci: Wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i solista; **16.30** Skrzynka techniczna; **16.45** Rec. śpiew. St. Pietraszkiewicz-Zacharskiej; **17.00** Miasta i miasteczka: „Otwock Wielki" — Odczyt wygłosi Cezary Jellenta; **17.10** Najnowsze nagrania na płytach; **17.50** Pogadanka przyrodnicza; **18.00** Słuchowisko dla dzieci p. t. „Mały Bob i wielki Morgan" p/g J. Ostrowskiego (tr. ze Lwowa); **18.30** Przegląd wydawnictw; **18.45** Same mazurki... Arkadjusz Bukin (fortepian); **19.15** Przegląd wydawnictw rolniczych; **19.25** Wiadomości sportowe; **19.35** Mały koncert na cytrze E. Zielińskiej; **19.50** Feljeton aktualny; **20.00** Wieczór kameralny w muzykalnej rodzinie (audycja II); **20.45** Dziennik wieczorny: **20.55** „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce"; **21.00** W 250-lecie urodzin J. S. Bacha (21. 3. 1685 r.) Koncert w wykonaniu orkiestry symf. R. P. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. z udz. St. Frenkla (skrzypce); **22.15** „Czy w teorji Einsteina potrzebny jest kanarek?" (rozmowa widza z autorem) wygłosza: Antoni Cwojdziński i Antoni Bohdziewicz; **22.30** „Na wesołej lwowskiej fali"; **23.05** Muzyka taneczna.

KRAJOWE

Piątek, dnia 22 marca.

Poznań — **6.30** Audycje poranne (tr. z Warszawy); **7.45** Program na dz. bież.; **7.50** Wskazówki praktyczne; **8.00** Tr. z Warszawy; **13.15** Przegląd giełd., wiad. gospod. roln. i stan wody w Warcie; **15.45** tr. z Krakowa, Warszawy i Lwowa; **18.45** Marsze (płyty): 1) Dostal: Marsz lotników. Teike: Zwyciestwo; 2) Liszt: Rakoczy; 3) Kalme: Gdy gwardja maszeruje. Weseli kotlarze; 4) Teichert Marsz marynarzy z fanfarami; **19.07** Program na dzień nast.; **19.15** Skrzynka rolnicza; **19.25** Wiadomości sport. Poznania **19.30** Tr. z Warszawy; **20.00** „Jak spedzić święto?" (wygł. prof. J. Kilarski; **20.05** Tr. z Warszawy.

Katowice — **13.00**: Koncert muzyki poważnej (płyty); **13.50** Giełda; **14.00** Arje i pieśni (płyty); **16.30** „Zaczarowana fujarka" opow. dla dzieci A. Fierli; **19.15** „Renesans spiski" wygł. J. Langman; **20.00** „Jak spedzić święto"; **23.05** Skrzynka francuska.

Kraków — **13.00** Popularna muzyka operetkowa z płyt; **15.45** „W Praterze znów kwitną drzewa" koncert ork. kam. dr. Hermana i C. Nadi (sopr.); **16.45** Rec. śpiew. H. Zboińskiej-Ruszkowskiej (sopr.); **18.45** Muzyka salon. z płyt; **20.00** Dokąd jechać — w święto.

Łódź — **14.00** Muzyka taneczna z płyt — śpiewa Aston; **18.45** fantazje operowe (płyty); **19.15** Jak spędzić święto.

Lwów — **13.00** Muzyka popularna z płyt; **16.30** „Listy od dzieci"; **17.40** Audycja dla chorych w oprac. ks. Rekasa; **18.45** Muzyka lek. z płyt; **19.15** Feljeton „Dzień reportera"; **19.35** Koncert ork. Lw. Koła Mand. „Hejnał"; **20.00** Poradnik turystyczny.

Toruń — **14.00** Muzyka dla wszystkich (płyty); **18.45** Muzyka lekka i taneczna z płyt; **20.00** Jak spędzić święto.

Sobota, dnia 23 marca.

Poznań — **6.30** audycje poranne z Warszawy; **7.45** program na dz. bież.; **7.50** wskazówki praktyczne; **8.00** tr. z Warszawy; — **11.57** tr. z Warszawy; **12.05** muzyka polska (płyty); **12.50** tr. z Warszawy; **13.55** giełda, wiad. gosp., roln. i stan wody w Warcie; **14.00** śpiewacy światowej sławy (płyty); **14.45** tr. z Warszawy i Lwowa; **18.30** „Najoryginalniejsze ptaki na świecie" (wygł. dr. W. Rakowski); **18.40** życie kult., art. i społ. Poznania; **18.45** transmisja z Warszawy; **19.07** program na dz. nast.; **19.15** „Życie w porcie poznańskim" — reportaż — (wygł. prof. J. Kilarski); **19.30** transmisje z Warszawy; **22.00** koncert; **22.15** transmisje z Warszawy i Lwowa; **23.05** koncert mandolinistów „Sempre Vivo" pod dyr. Z. Szymborskiego; **23.30 do 24.00** tr. z Warsz.

Katowice — **12.05** „Oj radi — radi — rida (płyty); **18.30** skrzynka (pocztowa dla dzieci); **19.15** — „Stacja Opieki nad matką i dzieckiem" pogadanka I. Kossak-Jugendfeinowej.

Kraków — **12.05** koncert solistów z płyt; **17.10** najnowsze nagrania na płytach; **18.30** „Wśród wydawnictw literacko-artystycznych" omówi dr. A. Bar; **19.15** pogadanka „Największy poeta Słowaczyzny — Hwiezdosław" — wygł. dr. Bobek; **23.05** koncert życzeń z płyt.

Lwów — **12.05** płyty; **14.00** muzyka lekka z płyt; **18.00** słuchowisko dla dzieci „Mały Bob i wielki Morgan"; **18.30** przegląd wydawnictw; **19.15** „O magicznym lewku lwowskim" opowie Z. Pawłowski; **22.30** „Na wesołej lwowskiej fali" nr. 97 — „Bałkon ironistów".

Łódź — **13.50** wiadomości gospodarcze; **13.55** giełda; **14.00** muzyka popularna z płyt; **18.45** piosenki z płyt; **19.15** muzyka poważna z płyt; **22.00** koncert z płyt.

Toruń — **13.55** giełda; **18.30** utwory Szopena z płyt; **18.40** życie kulturalne; **18.45** fragment teatralny; **19.50** gitary hawajskie z płyt.

ZAGRANICZNE

Piątek, dnia 22 marca.

Programy zagraniczne — Radio Paris — 21.00: Wieczór piosenek. **Koenigswusterhausen** — **12.00** Koncert z Mannheimu. **14.00** Rozmaitości z płyt. **16.00** Koncert z Monachjum. **19.00** Wesoła muzyka i śpiew na powitanie wiosny **20.15** Audycja państwowa z twórczości i życia Bacha. **Londyn** — **20.30** Utwory muzyczne Posforda. **21.30** Słuchowisko. **Luksemburg** — **20.40** Wieczór holenderski. Muzyka i śpiew oraz koncetr rozrywkowy. **22.30** R. Coster śpiewa pieśni holenderskie. **Kalundborg i Kopenhaga** — **20.15** Muzyka kościelna. **21.00** Słuchowisko. **Oslo** — **19.45** Fortepian. **20.00** Literacki wieczór norweski. **Budapeszt** — **19.25** „Siła przeznaczenia" opera Verdiego. **Beromuenster** — **19.45** Opowiadania. **21.10** Koncert. **Stutgart** — **19.00** Muzyka lekka i taneczna. **20.15** Z Berlina. **Wiedeń** — **19.30** Przeboje jutra **20.15** „Clavigo" tragedja Goethego.. **22.25** Bajki i marzenia z muzyką. **Praga** — **12.35** Koncert z Brna. **15.55** Koncert z Mor. Ostrawy. **19.10** Solo na saksofonie. **19.30** Śpiew. **20.35** Koncert symfoniczny. **Rzym** — **20.45** Sztuka studencka. **Sottens** — **20.30** Koncert symfoniczny. **Monachjum** — **21.15** Koncert mandolinistów. **Medjolan** — **20.45** Według zapowiedzi. **Bukareszt** — **20.15 i 21.15** Koncert symfoniczny **Lipsk** — **21.15** Wielki koncert popularny. **Wrocław** — **21.15** Koncert wieczorny. **Królewiec** — **21.15** Koncert.

Sobota, dnia 23 marca.

Hilversum — **21 i 21.55** koncert **Radjo Paris** — **21.00** wesoły wieczór. **Koenigswusterhausen** — **10.15** bajka dla dzieci; **11.00** uroczyste otwarcie wystawy p. t. „Cud życia"; **12.00** koncert z Monachjum; **13.10** koncert z płyt; **14.00** rozmaitości z płyt; **16.00** koncert popołudniowy; **20.15** wesoły wieczór taneczny; **23.00** muzyka taneczna. **Londyn** — **20.30** koncert; **21.30** transmisja z Musichalu; **23.00** koncert nocny; — **Luksemburg** — **21.25** koncert popularny; **22.40** koncert symfoniczny. **Motala i Sztokholm** — **20.30** opowiadania; **21.15** dawna muzyka taneczna; **22.00** współczesna muzyka taneczna. **Kalundborg i Kopenhaga** — **20.05** muzyka klasyczna; **21.00** słynne śpiewaczki z płyt oraz koncert popularny — **Oslo** — **20.30** koncert. **Budapeszt** — **20.20** muzyka operetkowa. **Beromuenster** — **21.00** muzyka kameralna. **Sztutgart** — **18.30** koncert rozrywkowy; **20.15** transmisja wesołego wieczoru z Berlina; **22.30** muzyka taneczna; **24.00 do 0.22** koncert nocny. **Wiedeń** — muzyka i śpiew. **Praga** — **11.00** koncert z Morawskiej Ostrawy; **15.55** koncert wojskowy; **17.05** recital fortepianowy; **19.15** muzyka lekka z Koszyc; **20.00** „Żak" (Bettelstudent) operetka Milloekera. **Kolonja** — **20.10** audycja wesoła. **Sottens** — **21.00** muzyka kameralna. **Rzym** — **21.00** transmisja z opery. **Monachjum** — **19.00** koncert; **20.10** słuchowisko muzyczne. **Lipsk** — **20.10** „Jabuka" — operetka J. Straussa. **Bukareszt** — **20.05** chór; **20.55** koncert bałałajkowy; **21.15** koncert nocny. **Wrocław** — **20.10** rozmaitości i jednoaktówki muzyczne. **Medjolan** — **20.45** wesoły wieczór i słuchowisko. **Królewiec** — **19.00** muzyka dęta; **20.10** rozmówki koleżeńskie; **21.20** transmisja z Koenigswusterhausen.

Dziesięć mórg buraczanej, zabudowaniem bez
hipotek, prywatne 4000, wpłaty 2000 spiesznie sprzedam. Nowak, Poznań. Kramarska 15. zd 66 836

Dom, Starołęka nowobudowany dwupokojowy, ogrodem
wolne stempłów 3 500 wpłaty 2 000 sprzedam Nowak. Poznań. Kramarska 15 zd 66 820

Sześćdziesiąt mórg, inwentarzem, zabudowaniem, wpłaty
3000 oraz wiele innych sprzedam Nowak Poznań, Kramarska 15. Odpowiedź znaczek. zd 66 837

Powózkę
polowczyk, jesion, prawie nowa na 4 osoby sprzedam. Janka — Chrzan pow. Jarocin. zd 66 887

Skład
rzeźnicki w dobrej miejscowości z kompletnem urządzeniem oraz odpowiedniem mieszkaniem na sprzedaż. Egzystencja zapewniona. Oferty Orędownik. Poznań zd 66 886

Maneż
sześciokonny „Cegielskiego" mało używany sprzeda tanio Kurasz. Sędzinki poczta Buk. zd 66 972

Pas
z sierści wielbłądziej, 10 metrów 15 centymetrów szeroki, nowy sprzedam. Biegański, Krotoszyn Koźmińska 15. zd 66 884

Turbina wiatrowa
koni, śrutownik walcowy — …lego — dobry na sprzedaż. — …ański. Krotoszyn Koźmińska. zd 66 884

65 mórg
…raczanej, zabudowania wełbowane, mleczarnia, szosa, powiat Gniezno, wpłaty 12 000 Gawiakowa, Gniezno, Mieczysława 1. zd 66 883

Gościniec
15 mórg. koncesja, kościół, bogata okolica, wpłaty 7000 z powodu wyjazdu. Gawlakowa — Gniezno, Mieczysława 1. zd 66 881

11. KUPNA

Szukam
kupna okna wystawowego wielkość 115×180. Oferty ceną Hartwig Steinborn. Opalenica zd 66 761

Kupię
50 mórg. pow at Poznań. Agenci wykluczeni. Spieszne zgłoszenia Schmidt, Poznań Ratajczaka 11 zd 66 868

Bańki i beczki kupuje
puste od oleju lub pokostu. Otto Dee. Międzychód. ng 7595/6

Pianino
lub fortepian kupię. Oferty cena Orędownik. Poznań zd 66 870

Kupię
gospodarstwo 300-morgowe obdłużeniem Banku Rolnego, dopłacę gotówką 30 000, Paluch,— Poznań. Kantaka 8/9. zd 66 811

12. DO WYNAJĘCIA

Dom
3 pokoje z kuchnią ogrodem do wynajęcia. Marynarska 17. Wiadomość tel. 184-60. n 7481

18. DZIERŻAWY

Piekarni
poszukuje celem wydzierżawienia. Miejscowość obojętna. — Oferty kierować Nowaczyk Antoni, Stęszew Poznańska 57. zd 66 843

Dzierżawy inwentarzem zabudowaniem spiesznie wydzierżawię
Dwieściemorgowe objecie 7000.— Stopięćdziesiątmorgowe 5000.— Stodziesięćmorgowe 3 500.— Stomorgowe 3 000.— Osiemdziesiątmorgowe 2000.— Sześćdziesiątmorgowe 2 500.— Pięćdziesiątmorgowe 2 500 — Czterdziestimorgowe 1 500.— Trzydziestimorgowe 1 200.— Dwadzieściamorgowe 700.— Nowak. Poznań, Kramarska 15. zd 66 835

23. ROZMAITE

Czarnoksięskie eksperymenty cuda fakirów
100 sztuk tylko 2 zł. przekazem Z. Müller, Wronki — Zamość. zd 66 888

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Żelaźniak
młody za małem wynagrodzeniem, miejscowość obojętna szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 66 997/8

Uczciwa
córka kolejarza prowincji szkoła gospodarcza poszukuje posady zaraz później Oferty pod — Uczciwa — poczta Sątopy, pow. Nowy-Tomyśl. zdg 67 009

27. WOLNE MIEJSCA

Pokojowa
młoda zdrowa, energiczna potrzebna od 1. 4. 35. Zgłoszenia pisemne lub osobiste: Kościan, Aleja Kościuszki 24. Rozwadowska. zdg 66 766

Przedpłata na miesiąc kwiecień 1935 r. włącznie książkowego dodatku powieściowego, w Poznaniu w ekspedycji zł 1,95, w agencjach zł 2,20, z odnoszeniem do domu zł 2,20, na prowincji na pocztach już z odnoszeniem do domu kwartalnie 7,01, miesięcznie 2,34, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 5.00. Przy 7-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Orędownik" miesięcznie 2,35 zł bez odnoszenia do domu. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr, na stronie czwartej 50 gr, na stronie drugiej 60 gr. Przed wiadomościami potocznemi 100 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe (tłuste) 15 gr, każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,45, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godz. 10.15 rano. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Redaktor naczelny: Bohdan Jarochowski. — Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.
Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych z datą na dzień następny. Wydawnictwo Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, św. Marcin 70.
Telefony: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i późnym wieczorem tylko 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149.

„Może hrabia ma coś do sprzedania?"

U t. zw. „skupywaczy starzyzny" w Łodzi — Punkt centralny skupu — Wersje o ulicy Podrzecznej — Na gorącym uczynku — Rodzajowe obrazki — Klient wrażliwy na punkcie czystości — Towar, który musi być „bezuhl" — Spelunka tajemnic, godnych zainteresowania ze strony władz



Tak oto Żydzi łapią naiwnych Polaków i wciągają przemocą do sklepów, aby im „wkręcić" lada tandetę.



Uszczęśliwiony transakcją Żyd głaszcze Polaka po twarzy, ciesząc się, że ten oddał do jego rąk ciężko zapracowane pieniądze.

Łódź, 21 marca.

Ulice Łodzi roją się od nowego typu ludzi — od t. zw. „skupowaczy starzyzny". Procederem tym zajęli się wyłącznie Żydzi i ciągle nagabują przechodniów w sposób bezczelnie śmiały: — „Może hrabia ma coś do sprzedania?" — Czasami miąst tytułu hrabiowskiego natarczywy Żyd wymienia go na „derektora". Niektórzy z nich nawet łażą po mieszkaniach, prosząc i skomląc o sprzedanie im czegoś z niepotrzebnej już garderoby. Jednocześnie chytrze rozglądają się po mieszkaniu, rozkładzie i urządzeniach, taksują co jest w nim lepszego i cennego i t. d. Ten ostatni typ, to nietylko „skupywacz", ale i wywiadowca złodziejski, który spostrzeżeniami swemi dzieli się z bandą przestępców.

Punkt centralny w Łodzi dla skupu starzyzny to ul. Piotrkowska, tuż przy samym Grand-Hotelu. Tu mamy jakby giełdę na starą garderobę i tu też mamy całe bandy Żydów, którzy skupują masowo, a dyskretnie ten artykuł pierwszej potrzeby. Niejeden z handlarzy starzyzną dorobił się dużej fortuny. Zyski w tej branży handlu są bajeczne, sięgające do 200—300 procent, a nawet więcej. Jeśli się jeszcze ważmie pod uwagę konszachty tych „kupców" ze złodziejami, to nie będziemy się dziwili, że na ulicy Podrzecznej niema kryzysu.

Wśród społeczeństwa krążą po ul. Podrzecznej rozmaite wieści, nieraz wręcz sensacyjne. Chcąc się o tych rzeczach naocznie przekonać udaliśmy się do tej siedziby „ciemnych interesów". Podpatrzyliśmy z całą dokładnością stosunki panujące w tej dzielnicy, nietylko może (gospodarczej) ile — kryminalnej.

Ubrania w interesach na ul. Podrzecznej mają być rzekomo lepsze, nawet luksusowe i niejeden snob, udający za wszelką cenę pana, ubiera się u Żydów, płacąc za stare ubranie po kilkadziesiąt złotych. Szczególnie jednak w halach targowych przy ul. Podrzecznej ubierają się bezrobotni i nędzarze, z których żydostwo niemiłosiernie zdziera ostatnie resztki skóry. Snobi bezrobotni, nędzarze — oto klijentela Podrzecznej i jej spelunek. Można się tu ubrać, ale przy tej okazji można się nabawić jakiejś ciężkiej choroby.

Gdy się wejdzie na Podrzeczną, czuć niemiłą atmosferę. Jest tam jakoś dziko i nieswojo. Chmary Żydów, stojących na ulicy i zwabiających kupujących do swych interesów, działają na nas deprymująco. Niektórzy z tych osobników są tak nachalni i ordynarni, że łapią przechodnia za klapy — i ciągną przemocą do sklepu. Sklep wygląda właściwie na norę, dowcipnie przepierzoną na część sklepową, mieszkalną i odświeżalnię, czyli pracownię krawiecką.

W części sklepowej mamy kilkaset garniturów, które na pierwszy rzut oka wyglądają jak nowe.

— Pan sobie życzy garnitur? Proszę — oto ładna sztuka. A może ten? Wie pan co, w tym chodził adwokat Eisnerowicz. Pan nie wierzy, oto jego inicjały. Faktycznie nazwisko dokładnie wyszyte.

A to ubranie jest po Millerze, to znany przemysłowiec.

Sypią się nazwiska różnych znakomitości Łodzi i wprost się nie chce wierzyć, czy to kłamstwo dla zachęty i kupna, czy też prawda.

W drugim kącie sklepu słychać, jak Żyd jednego wrażliwego na punkcie czystości klijenta zapewnia, że ubrania jego wszystkie są czyszczone.

— Czyszczone — ale jak czyszczone?!

— Bierze się czyści naprzód na sucho — mówi Żyd — potem trochę mokro i prasuje i fertig.

— To nie wystarczające, a dezynfekcja?

— Co jest dezynfekcja? Ja panu mówię, że ubrania moje są czyste. — Żebym taki zdrów był, jak ubrania są czyste.

Ale kupujący nie dał się przekonać i wyszedł.

— Oj ten towar nie jest git? — słyszymy znów w innem miejscu.

Słowo „git" stale używane jest i podkreślane.

— Proszę pana, ten towar jest git, a więc musi być bezuhl.

A „bezuhl" czasami jest słone. 70 zł i wyżej, mimo, że pod Grand-Hotelem kosztował tylko 10 zł.

Oszołomieni, rozgoryczeni pragniemy stąd jak najprędzej się wydostać. Uderza nas teraz jedno, brak tu owych Żydów, jacy jeszcze tu niedawno stali. Wszyscy gdzieś znikli. Dziwimy się. Ale po chwili widzimy granatowy mundur policjanta, — on to wypłoszył tych wszystkich do swych kryjówek. Tak, ci Żydzi nie są w porządku z kodeksem karnym — oto przyczyna dlaczego uciekają.

— Tak, ulica Podrzeczna kryje w sobie nielada tajemnice. Pobite i posiniaczone twarze młodych Machabeuszów, z plasterkami, świadczy o pewnym trybie przestępczym ich życia. A wieści krążą, że Żydzi przy swych interesach ze starzyzną mają „przybudówki" innych przedsięwzięć, a więc paserstwo, domy rozpusty i t. p. machinacje.

Jeszcze nie tak dawno w jednym z wielkich tych interesów były wyłącznie sprzedawczynie, które w pewnych wypadkach, gdy tego wyższa racja firmy wymagała, musiały być do osobistych „usług"... klijentów.

A dziś czy tam się co zmieniło? Nie! Ulica Podrzeczna ze swemi spelunkami kryje w sobie niejedną tajemnicę, godną zainteresowania dla władz bezpieczeństwa publicznego.



Ulica Podrzeczna w Łodzi, gdzie koncentruje się żydowska giełda handlu starzyzną

Chciwi na talary po Hindenburgu

Policja z trudem usunęła z przed gmachu konsulatu niemieckiego w Poznaniu tłumy przyjezdnych z prowincji zamówionych przez niewykrytego jeszcze oszusta po odbiór spadku po Hindenburgu

Poznań, 21 marca.

Dziś rano przed konsulatem generalnym Rzeszy Niemieckiej przy ulicy Zwierzynieckiej w Poznaniu, zgromadziły się tłumy przyjezdnych z prowincji, które wprowadziły konsula niemieckiego i cały personel konsularny w zrozumiałe zakłopotanie. Przyjezdni z prowincji, przeważnie Niemcy, obywatele polscy, zamieszkali w Wielkopolsce, zalegli nietylko korytarze konsulatu, ale i ulice przed konsulatem i oświadczyli, że czekać będą tak długo, aż załatwi się sprawę, w której przyjechali do Poznania.

Gdy zapytano ich o cel przybycia, odpowiedzieli, że przybyli po odbiór przyznanego im spadku po zmarłym prezydencie Rzeszy Niemieckiej, feldmarszałku Hindenburgu.

W dalszym ciągu badania sprawy okazało się, że tłumy, przybyłe do Poznania, padły ofiarą sprytnego oszusta, który grasował ostatnio na terenie woj. poznańskiego i odwiedzając poszczególnych mieszkańców wiosek i miasteczek oświadczał im, że prezydent Hindenburg zapisał w testamencie znaczną część swojego majątku dla Niemców, zamieszkałych w Wielkopolsce.

Oszust sprzedawał ludziom kartki z kwitariusza, upoważniające rzekomo do udziału w spadku po prezydencie Hindenburgu, i brał od „interesantów" po 2 złote i więcej. Na dzień dzisiejszy zamówił ich do konsulatu niemieckiego w Poznaniu, oświadczając, że nastąpi tam rozdział spadku, oraz wydane im będą „krzyże honorowe".

Ludziom, którzy oblegali dzisiaj konsulat niemiecki, tylko z trudem, i to przy pomocy policji, udało się wyperswadować, iż padli ofiarą oszusta. Prezydent Hindenburg — według naszej wiedzy — nie pozostawił nic w spadku dla Niemców z Wielkopolski, a konsulat niemiecki w Poznaniu nie może przyznawać „Ehrenkreuzów" obywatelom polskim.

Przypuszczać można, iż policja ujmie niebawem oszusta i dowiemy się, kim jest ten spryciarz, który w tak dowcipny sposób zdołał nabrać dziesiątki i setki osób, chciwych na talary prezydenta Hindenburga.

Humor

Dziwne pieczywo

Do piekarni wpada ze sąsiedztwa mały chłopiec i rozgląda się ciekawie po izbie.

— Czego tu chcesz? — pytają go czeladnicy.

— Przepraszam bardzo, proszę mi pokazać piec, w którym wypiekają małżonków! — odpowiada chłopiec z nieśmiałością.

— Co takiego? — śmieją się czeladnicy.
— A to skąd się wzięło takie śmieszne pytanie?

— Moja duża siostra wyszła zamąż, a gdy wychodziliśmy z kościoła, słyszałem, jak ludzie mówili: Oto świeżo upieczony małżonek!